Nr. 365 (5984) Cz WARSZAWA, CZWARTEK 11 PAŹDZIERNIKA 1934 r. Ro XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Po wypadkach w Marsylji

Zabójca — członek Macedońskiej Org. Rewolucyjnej? Herriot ma być następcą Barthou

* * *

Zabójcą króla Aleksandra i — mimowolnym prawdopodobnie— zabójcą min. spraw zagranicznych Francji, Barthou, jest — według ostatnich wiadomości — członek *Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej*, słynnego w dziejach bałkańskich półjawnego, półtajnego spisku, z którym ani Jugosławja, ani dawniej Serbja, ani Bułgarja nie mogą sobie od lat dać rady.

Ale istnieją także przypuszczenia inne.

Po zamachu stanu, dokonanym swego czasu przez króla Aleksandra, po rozpędzeniu parlamentu i zaprowadzeniu dyktatury wojskowej — nastąpił w jugosłowiańskiej polityce we wnętrznej *kurs na centralizm*, co odrzuciło wszystkie właściwie odłamy społeczeństwa chorwackiego do obozu opozycji, często nieprzejednanej. Powstała chorwacka emigracja polityczna; jej grupy skrajnie prawicowe nawiązały kontakt z *faszyzmem włoskim*, obliczając swoją politykę na konflit włosko - jugosłowiański, ewentualnie na rozbiór Jugosławji.

Z tego punktu widzenia zbliżenie francusko - jugosłowiańskie było dla owych grup czemś bardzo niepożądanem.

Przypuszczenie o takim właśnie pochodzeniu politycznem zamachu jest wysuwane przez część prasy rumuńskiej i austrjackiej.

Narazie — rzecz prosta — niepodobna powiedzieć nic pewnego.

***

Czy jugosłowiański system dyktatury centralistycznej przeżyje długo króla Aleksandra? I na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć. *Osłabienie* systemu jest z natury sytuacji bardzo prawdopodobne.

Jeżeli idzie o politykę zagraniczną Jugosławji, — bezpośrednich, oficjalnych zmian z pewnością nie będzie. Ale rozpocznie się wzmożona akcja tych czynników faszyzmu międzynarodowego, które czynią wszystko, by oderwać od Francji jej tak zw. wschodnich sprzymierzeńców; czynniki te grają dużą rolę w osobistej polityce króla rumuńskiego, Karola, w jego walce zakulisowej przeciwko Titulescu. Nie pozostaną one i teraz bezczynnemi.

W Jugosławji — spokój

Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi: jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia wszelkim wiadomościom, pochodzącym ze źródeł obcych, a dotyczących rzekomego ruchu wojsk i częściowej mobilizacji, które rozpuszczane są w celach tendencyjnych. (PAT.).

Liczba dalszych ofiar

Reuter donosi z Marsylji, iż ustalono ostatecznie, że podczas zamachu na króla Aleksandra zraniono 9 osób z publiczności oraz jednego policjanta. (PAT.).

Prócz króla i min. Barthou zmarł gen. Georges po dokonanej operacji.

Wszelkie pogłoski o śmierci, względnie kontuzjowaniu admirała Berthelota oraz marszałka Dmitrjewicza nie odpowiadają prawdzie. (PAT.).

Przewiezienie zwłok

Zwłoki króla Aleksandra zostały wczoraj o godzinie 16-tej przewiezione na pokład krążownika „Dubrownik", który opuścił następnie wody francuskie— udając się do Jugosławji. Krążownikowi będzie towarzyszyła do samej Jugosławji eskadra francuska z dwuch krążowników oraz dywizjonu kontrtorpedowców. Na pokładzie „Dubrownika" udaje się do Jugosławji minister marynarki Pietri, który wraz z gen. Petain będzie reprezentował Francję na pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie. (PAT.).

Rada Regencyjna

Tragiczna śmierć króla Aleksandra postawiła na porządek dzienny sprawy następstwa tronu. Wobec małoletniości następcy tronu Konstytucja Jugosławji przewiduje, iż rządy ma objąć Rada Regencyjna, złożona z 3 osób. Osoby te wyznaczyć winien za życia król w odpowiednio spisanym testamencie. (PAT.).

Testament ustanawia następującą Radę Regencyjną: 1) ks. Paweł, kuzyn króla, 2) Stankowicz, do niedawna minister oświaty, 3) Banterowicz, gubernator w Zagrzebiu.

Po posiedzeniu gabinetu, odbytem póżno w nocy. Rada ministrów proklamowała 11-letniego następcę tronu Piotra królem Jugosławji i opublikowała stosowną proklamację, obwieszczającą narodowi śmierć króla Aleksandra oraz wstąpienie na tron króla Piotra 2-go.— Nowy król, 11-letni Piotr znajduje się obecnie w szkole angielskiej w Sandroyd pod Londynem.

Gdy nadeszły do Londynu wiadomości o tragicznej śmierci króla Aleksandra, poselstwo jugosłowiańskie porozumiało się telefonicznie z kierownikiem szkoły i poinformowało go o sytuacji— prosząc równocześnie, aby narazie nic chłopcu nie mówił.

Na życzenie poselstwa jugosłowiańskiego Rząd brytyjski poczynił niezwłoczne zarządzenia bezpieczeństwa i wysłał do Sandroyd inspektora Scotland Yardu. (PAT.).

***

Wczoraj rano z wielkiemi ostrożnościami zawiadomiono księcia Piotra o tragicznej śmierci jego ojca. Książę wyjechał następnie samochodem do poselstwa jugosłowiańskiego w Londynie, gdzie przybył o godz. 8.45. (PAT.).

***

Członkowie Rządu oraz armja i marynarka złożyły przysięgę na wierność królowi Piotrowi. (PAT.).

Królowa Jugosławji

Pociąg specjalny, którym królowa Marja jugosłowiańska jechała do Paryża, został skierowany do Marsylji. Królowa dowiedziawszy się o tragicznej śmierci swego męża zemdlała. Pociąg został zatrzymany na stacji Lons le Saunier, gdzie zawezwano lekarza do królowej. W Lyonie do pociągu wsiadła małżonka ministra stanu Herriota, która towarzyszyła królowej do Marsylji. (ATE.).

***

„Neues Wiener Tagblatt" donosi, że królowa Marja znajduje się obecnie w stanie błogosławionym. (PAT.).

***

Królowa przybyła do Marsylji we wczesnych godzinach rannych. Na dworcu powitał ją minister marynarki Pietri w otoczeniu władz. Królowa w grubej żałobie była podtrzymywana przez małżonkę ministra Herriota. Z dworca królowa udała się natychmiast do gmachu prefektury, gdzie leżą zwłoki zamordowanego monarchy. W drodze z Lyonu do Marsylji królowa kilkakrotnie mdlała. Według wszelkiego prawdopodobieństwa królowa Marja powróci do kraju koleją przez Paryż, gdzie się spotka ze swym synem, królem Piotrem II i matką królową-wdową rumuńską Marją, która bawiła w Anglji. (ATE.).

Po zgonie min. Barthou
Kto będzie jego następcą?

Śmierć ministra Barthou stawia na porządku dziennym obsadzenie teki spraw zagranicznych. Funkcje ministra spraw zagranicznych objął chwilowo premjer Doumergue. **W kołach politycznych twierdzą, że następcą Barthou zostanie prawdopodobnie Herriot.** Wiadomość ta wywołała żywe zadowolenie w Izbie. Nawet Tardieu oświadczył, że Herriot jest najodpowiedniejszą osobistością do kontynuowania polityki zmarłego ministra Barthou, przedewszystkiem w dziedzinie zbliżenia sowiecko - francuskiego. Jak zaznaczają w kołach miarodajnych wytyczne polityki ministra Barthou nie mogą ulec zmianie. W kuluarach parlamentu padają ostre słowa krytyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Alberta Sarraut. Nawet radykali oskarżają go o zaniedbanie środków bezpieczeństwa. Krwawy zamach w Marsylji może pociągnąć za sobą zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. (ATE.).

***

Przeciwko min. Sarraut prowadzona jest gwałtowna kampanja, zwłaszcza ze strony kół prawicowych.

(Dalszy ciąg depesz o sytuacji po wypadkach w Marsylji na stronie 2-ej).

Hiszpanja

Czerwona Asturja broni się do końca

Hiszpanja spływa krwia

Na prowokacje faszystowskie w Hiszpanji, uwieńczone mianowaniem Rządu p. Lerroux, odpowiedział lud, z proletarjatem miast na czele, powstaniem zbrojnem, o którego rozmiarach i przebiegu skąpe tylko dochodzą zagranicę wieści. Wśród tych niepełnych informacyj dotyczą niektóre TECHNIKI walki Rządu z ruchem robotniczym. Te sposoby i metody techniczne warte są na tem miejscu zarejestrowania.

Więc obok powszechnie już w walkach z robotnikami używanych armat i karabinów maszynowych, zastosował p. Lerroux i jego generałowie — PANCERNIKI ORAZ AEROPLANY WOJSKOWE, bombardujące powstańców. Gazów trujących oraz bomb z bakterjami chorobotwórczemi dotychczas jeszcze „w akcji" nie używano; za to dzielny dowódca korpusu barcelońskiego kazał z czterech stron PODPALIĆ BARAKI, w których schronili się rewolucyjni robotnicy. Rycerz!...

W dziedzinie środków „POKOJOWYCH" zastosowano: 1) militaryzację strajkujących kolejarzy i sądy wojenne dla opornych; 2) usuwanie z zarządów gmin burmistrzów i pracowników socjalistycznych; 3) zakaz przywożenia prasy zagranicznej. — Środki, jak widzimy, dość... klasyczne.

P. Lerroux, który się sposobi na hiszpańskiego Thiersa obficie czerpie z wzorów, użyczonych mu przez „wodzów narodu" z różnych bardziej północnych krajów Europy. Działa bowiem RÓWNIEŻ w obronie klasowego przywileju bankierów, fabrykantów, księży i obszarników. Błogosławieństwo z Watykanu dla p. Lerroux jeszcze nie nadeszło, nadejdzie jednak napewno: liczba zabitych i rannych w powstaniu hiszpańskiem przewyższa znacznie liczbę rewolty robotników wiedeńskich, a ponad wszystkiem co czynią p. Lerroux i jego ministerjalne manekiny unosi się przecież groźny i ponury — CIEŃ SUTANNY.

Bd.

Deklaracja Rządu

Rząd ogłosił przez radio, iż powstanie w prowincjach Asturji i Katalonji zostało ostatecznie stłumione. Według komunikatu urzędowego, w szeregu miast hiszpańskich odbyły się manifestacje ludności, wyrażające Rządowi poparcie. (PAT).

A jednak Czerwona Asturja walczy dalej

Według prywatnych wiadomości, w Asturji toczą się jeszcze uporczywe walki. Liczba powstańców uzbrojonych w nowoczesne karabiny ręczne i maszynowe, wynosić ma około 40 tysięcy. Stawiają oni silny opór wojskom rządowym. (PAT).

***

Z Madrytu donoszą: operacje wojskowe prowadzone w Asturji przybrały bardzo poważny charakter. Nie jest to zwykła ekspedycja „pacyfikacyjna", — lecz prawdziwe operacje wojenne, w których wojsko posługuje się artylerją i samolotami. W akcji bierze udział kilka tysięcy żołnierzy, działających w trzech kolumnach, które dokonywują manewru okrążającego. Wkrótce nastąpi połączenie wszystkich trzech kolumn w samym środku Zagłębia górniczego. (PAT.).

39 DNI TRWA STRAJK W FABRYCE „PELTZERY". TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI, SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ BOHATERSKO WALCZĄCYCH ROBOTNIKÓW. OFIARY PRZYJMUJE RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W CZĘSTOCHOWIE, AL. WOLNOŚCI 48.

Walki w Kordobie i w Bilbao

Aresztowano w Madrycie kilku rewolucjonistów, którzy strzelali do policji. W ciągu wtorku aresztowano ogółem w Madrycie 270 osób. Podczas rewizji znaleziono mnóstwo broni, w tej liczbie ręczne karabiny maszynowe. W Kordobie i Bilbao toczyły się na ulicach walki między rewolucjonistami i policją. Do policji strzelano z dachów. Jest wielu rannych i zabitych. (PAT).

Dlaczego Katalonja tak szybko padła?

Śledząc przebieg rewolucji hiszpańskiej, uderza przedewszystkiem tragiczny fakt szybkiego upadku rządu niepodległościowego w Katalonji, który już po 8 godzinach poddał się wojskom rządowym. Wiadomo bowiem, że ludność Katalonji witała z entuzjazmem proklamowanie niepodległości, że zawsze była awangardą ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji i że na nią przedewszystkiem liczono w rewolucji obecnej.

Otóż jedni przypisują kapitulację rządu Companysa tej okoliczności, że rząd ten jakoby nie cieszył się dostatecznem poparciem otoczenia.

Inni utrzymują, że Companys dlatego się poddał, ponieważ jakoby przekonał się, iż reszta kraju nie wytrwała w oporze i uważał rewolucję za przegraną.

Obie te wersje wydają się całkiem nieprawdopodobne. W chwili kapitulacji Companysa rewolucja była w pełnym toku i nic nie zapowiadało jej przegranej.

Najwięcej szans prawdopodobieństwa zawiera w sobie teza, że Companys poddał się tak szybko z powodu zdrady gen. Batet'a. Generał ten jest katalończykiem i niepodległościowcy niechybnie liczyli na jego pomoc i poparcie. Że istotnie tak było, świadczy wiadomość, rozpowszechniana przez całą prasę, że gdy po proklamowaniu niepodległości. Companys zwrócił się do Batet'a z pytaniem, czy może liczyć na niego, ten pozostawił sobie godzinę namysłu, ale już przed upływem godziny rozpoczął bombardować gmach rządowy.

Nie ulega tedy wątpliwości, że Batet zadał cios śmiertelny ruchowi. Companys mógłby jeszcze walczyć w swej obronie. Ale walka ta byłaby już beznadziejna, a nie chcąc dopuścić do daremnego rozlewu krwi, Companys złożył broń. Po stronie Companysa znaleźli się jednak do ostatniej chwili wojskowi, którzy wolność swej ojczyzny postawili wyżej od karjery w armji hiszpańskiej.

B.

Pisarz kataloński aresztowany

Wśród członków katalońskiego Rządu rewolucyjnego Companysa był też znany pisarz kataloński Venturo y Gassol, który został aresztowany wraz z całym rządem.

Venturo y Gassol był starym bojownikiem niepodległościowym i brał udział w powstaniu pod wodzą pułkownika Macia. Powstanie to, jak wiadomo, nie udało się i Venturo y Gassol przez szereg lat bawił na emigracji, aż do obalenia monarchji w r. 1931.

Sądy doraźne

Z Madrytu donoszą: wczoraj rozpoczęły funkcjonować doraźne sądy wojenne, przed któremi staną powstańcy, schwytani z bronią w ręku. (PAT.).

Kadłubowy parlament

We wtorek odbyło się posiedzenie Kortezów (parlamentu) bez udziału posłów socjalistycznych i lewicowych. Rząd Lerroux otrzymał votum zaufania od grup faszystowskich, klerykalnych i monarchistycznych.

Kadłubowy parlament przyjął wszystkie wyjątkowe ustawy, proponowane przez Rząd.

Wrażenia z Z.S.S.R.

Nierówność w społeczeństwie sowieckiem

Moskwa, październik 1934.

Na ulicach Moskwy spotyka się ludzi dobrze ubranych, roześmianych, zadowolonych z życia, ale przyznać trzeba, że nie wszyscy wyglądają tak radośnie. Jeśli turyście uda się pozbyć towarzystwa, „opiekuna", przydzielonego przez władze, i zrobić przechadzkę po mniej reprezentacyjnych ulicach, to zobaczy również i takie obrazki, jakie zazwyczaj są skrzętnie ukrywane przed obcokrajowcami. Zobaczyć można ludzi, wyciągających rękę po jałmużnę, grupki wynędzniałych dzieci — włóczęgów.

„Bezklasowe społeczeństwo" sowieckie jest zróżniczkowane pod względem wysokości zarobków i — co za tem idzie — jedni korzystają z dóbr materjalnych w dużym stopniu, inni zaś są takimi samymi nędzarzami, jak i proletarjat krajów, znajdujących się pod władzą kapitalistów.

Uposażenia służbowe nie mogą przekraczać pewnej granicy, ale przecież istnieją sposoby na obejście tych przepisów. Dokładnie obrazuje tę sprawę anegdotka, kursująca po całej Rosji na temat wysokości zarobków dygnitarzy sowieckich:

— Ile zarabiacie, towarzyszu?— zapytano pewnego dygnitarza.

— Trzysta rubli miesięcznie. Tak samo, jak i wy.

— I nic więcej?

— Owszem, mam jeszcze djety. Po sto rubli dziennie".

Przy tego rodzaju „djetach" można żyć zupełnie wygodnie, ale na nieszczęście nie wszyscy należą do owej uprzywilejowanej kategorji. A za samą pensję miesięczną nie zawsze można zaspokoić wszystkie potrzeby!

W Rostowie nad Donem robotnicy, należący do kategorji nieuprzywilejowanej, nie będący „udarnikami" ani specjalistami zagranicznymi, zarabiają tylko 70 rubli miesięcznie. Z tego potrąca im się 7 rubli na „dobrowolną" pożyczkę wewnętrzną, przeznaczoną na wykonanie „Drugiej piatiletki", 3 ruble na świadczenia socjalne, zostaje więc tylko 60 rubli.

Gdyby nawet opłata za mieszkanie— wyżywienie i ubranie, otrzymywane na kartki, nie była zbyt wysoka, to jednak trudno jest wyżyć za tę sumę, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że kilogram masła na rynku kosztuje 35 rubli, a kilo cukru — 12 rubli. W tym stosunku zarobek nie wygląda zbyt dobrze.

Uprzywilejowani obywatele Sowietów mają bez porównania lepsze warunki — niż przeciętny śmiertelnik. „Udarnicy" korzystają z dużych ułatwień pod wieloma względami. Za żywność płacą o 25 proc. taniej, korzystają z bezpłatnych biletów teatralnych, przysługuje im pierwszeństwo przy wyjeździe na urlop.

Jest jeszcze inna kategorja uprzywilejowanych obywateli. Są to posiadacze odznaczeń i orderów sowieckich, a mianowicie orderu imienia Lenina i Czerwonego Sztandaru. Posiadacze tych orderów mają prawo do obniżek przy zakupach, do bezpłatnego przejazdu kolejami kilka razy do roku i t. p. **Równości** w znaczeniu idealnem niema w dzisiejszej Rosji.

Istnieje również protekcjonizm. Najczęściej przejawia się on w dziedzinie zaopatrywania w żywność i w przydziale mieszkań, których, mimo ciągłego budowania nowych domów, jest wciąż jeszcze za mało. W pismach sowieckich można znaleść ślady tych przestępstw, wytykanych zresztą bardzo surowo i uważanych za wyraźne szkodzenie interesom proletarjackiego państwa. „Komsomolska Prawda", organ młodzieży sowieckiej często przytacza przykłady nadużyć ze strony ludzi, posiadających władzę w ręku.

W Moskwie istnieje wiele ładnych budynków, zamieszkanych przez robotników. Domy, budowane obecnie, mają najbardziej nowoczesny styl, zaopatrzone są w wanny ,szafy w ścianach, mają dużo zieleni. Ale o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy w Podolsku, widziałem ziemianki, zamieszkane przez ludność. Jest więc różnica między jednym obywatelem, a drugim.

Pod względem ubrania również panuje wielka rozmaitość traktowania obywateli. Sowieckie fabryki umieją produkować ładne tkaniny, eleganckie obuwie, wytworną bieliznę. Przekonać się można o tem, zwiedziwszy sklepy „Torgsinu". Tylko ceny są tak wysokie, że prosty człowiek, robotnik, nie może pozwolić sobie na kupno takiego właśnie ubrania. I dlatego nie krępuje się zupełnie, chodząc w marynarce, przerobionej ze starego palta, choć przy dokonywanej przeróbce na plecach zostały ślady kieszeni. Większość ludzi ma takie same ubrania, więc wszystko jest w porządku.

W „bezklasowem społeczeństwie" miasta są bardziej uprzywilejowane, niż wieś. One często mają dostateczną ilość chleba, gdy tymczasem na wsi chleba braknie. W Moskwie krążyła przez pewien czas zabawna anegdotka na ten temat:

— Do czego służą targi moskiewskie?

— Aby chłop mógł kupić na targu bochenek chleba od robotnika.

Ustrój sowiecki bynajmniej nie jest takim stuprocentowym rajem, za jaki niektórzy ludzie chcą go uważać.

WACŁAW CZARNECKI.

Westchnienie satyryka

Röhn zginął, Dollfuss zamordowany, Hindenburg umarł, Hitler został naczelnikiem państwa, teraz jeszcze jeden udany zamach na Mussoliniego i koniec z satyrą.

(Z kolumny satyry w „Wiadomościach Literackich").

Zamachy na panujących i prezydentów

w ostatnim półwieczu

Zamachy na panujących i głowy państwa w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, zakończone śmiercią, zapoczątkował zamach na Aleksandra II w Petersburgu, wykonany dnia 13 marca 1881 r.

Zamachu dokonali Rysakow i Hryniewiecki przy pomocy bomby rzuconej pod powóz cara. Zamachem kierowała Zofja Perowska.

W roku 1894 podczas zwiedzania wystawy przemysłowej w Ljonie, zamordowany został pchnięciem sztyletu prezydent Francji Sadi Carnot. Było to dnia 24 czerwca. Mordercą był anarchista Caserio.

We wrześniu 1898 r. anarchista włoski Luccheni zamordował w Genewie cesarzową austrjacką Elżbietę w chwili, gdy przechodziła przez mostek statku, którym miała użyć przejażdżki po jeziorze.

Dnia 29 lipca 1900 anarchista włoski Gaetano Bresci zamordował króla włoskiego Humberta, ojca obecnego króla Wiktora Emanuela III. Mordu dokonano podczas święta ludowego pod Monzą.

W roku 1901 anarchista Czołgosz zamordował prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wiliama Mac Kinleya.

Dnia 11 czerwca 1903 roku spiskowcy wojskowi wtargnęli do konaku króla serbskiego Aleksandra I z dynastji Obrenowiczów. Zamordowano króla, królowę Dragę Maszin ,premjera Markowicza ,ministra wojny Pawłowicza i wielu innych wojskowych i cywilnych dostojników państwowych ,oddanych dynastji Obrenowiczów.

Na tron powołano króla Piotra I z dynastji Karadżordżewiczów, ojca onegdaj zamordowanego króla Aleksandra.

W 1908 roku z powodu zamachu na konstytucję i powołania rządu silnej ręki ministra Franci, rzucono bombę pod powóz króla portugalskiego Don Carlosa I, którego zabito wraz z następcą tronu Ludwikiem Filipem.

W listopadzie 1917 roku po przewrocie bolszewickim zamordowano w Jekaterynburgu ostatniego cara rosyjskiego Mikołaja II wraz z carową, córkami i następcą tronu.

Dnia 16 grudnia 1922 roku Eligjusz Niewiadomski zamordował na wernisażu w Zachęcie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabryela Narutowicza.

Wreszcie 6 maja 1932 roku rosyjski emigrant Gorgułow zamordował prezydenta Francji Doumera.

W powyższym wykazie pominęliśmy zamachy na prezydentów w południowoamerykańskich republikach, których w ciągu półwiecza było mnóstwo. Tak samo nie wspominamy o niektórych państwach azjatyckich, gdzie przy pomocy rewolwerów i noży walczono o tron.

Po wypadkach w Marsylji

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kto zabił?

Oznaki Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej

Z Marsylji donoszą: Policja potwierdza, że morderca króla Aleksandra (nazwisko zabójcy brzmi Petrus Kelemen) miał na piersiach wytatuowane litery V. M. R. O. **Są to inicjały macedońskiej organizacji rewolucyjnej.** W kieszeniach ubrania zamachowca znaleziono rewolwer typu Mauzer oraz drugi rewolwer typu Parabellum i bombę. ((ATE.).

***

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: policja stwierdziła, że Petrus Kelemen nie jest obywatelem jugosłowiańskim, **lecz obywatelem czechosłowackim na podstawie opcji.** Paszport jego wykazuje następujące dane: Republika czechosłowacka nr. 479/9275/1934. Właściciel paszportu: Kelemen Petrus, przynależny do Pragi, zawód kupiec: miejsce urodzenia: Zagrzeb, miejsce zamieszkania: Zagrzeb. Paszport był wystawiony przez konsula czechosłowackiego w Zagrzebiu i był ważny na wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Sowietów. Morderca kupił sobie w Paryżu nowe brunatne ubranie jako też nowe obuwie. (PAT.).

Smierć zabójcy

Dzienniki donoszą, że Kelemen zmarł w ciągu nocy. (PAT.).

Fałszywy paszport

Czeskie biuro prasowe donosi, że po otrzymaniu wiadomości, że paszport znaleziony przy mordercy Kelemenie wydany został przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu, wdrożone zostało niezwłocznie energiczne śledztwo przy współpracy władz jugosłowiańskich. Śledztwo wykazało, że paszport jest fałszywy. Konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu nie wydawał nigdy paszportu na nazwisko Kelemena. (PAT.).

Aresztowanie „brata" zabójcy

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Białogrodzie brata zamachowca Kelemena, miejscowego dentystę. (PAT).

***

Jeżeli wiadomość, że zabójca posiłkował się fałszywym paszportem jest prawdziwa, ów rzekomy brat fałszywego Kelemena nie jest wcale, naturalnie, jego bratem.

Odnaleziony premjer Panamy

Z Panamy donoszą: Premjer Galilo Solis, który w niedzielę zginął — jak pisaliśmy bez wieści, został odnaleziony przez hydroplan amerykański na wyspie Rey w zatoce panamskiej. Samolot, którym leciał premjer w towarzystwie dwóch deputowanych, zabłądził i był zmuszony do lądowania na bezludnej wysepce Rey. Podczas lądowania samolot zawadził o drzewo, pasażerowie nie odnieśli jednakże szwanku. (ATE.).

W Gdyni grozi strajk

(Telefonem).

Wszelkie możliwości kompromisowego załatwienia sprawy robotników portowych zostały przekreślone.

Departament pracy Ministerjum Opieki Społecznej coprawda mówi o pewnej zmianie ostatniej instrukcji, ale zastrzega, iż zasada kolejności angażowania robotników portowych do pracy nie będzie zachowana, co jest sprzeczne z treścią dekretu Prezydenta R. P i rozporządzenia Ministrów Opieki Społecznej i Handlu i Przemysłu.

Tem samem liczyć się należy w najbliższym czasie z wybuchem strajku w Gdyni.

Protestacyjny strajk

w Pabjanicach

(Telefonem).

W Pabjanicach szereg fabryk włókienniczych od dłuższego czasu nie przestrzegał warunków umowy zbiorowej. Przeciwko tej akcji Związek Klasowy, stosownie do uchwały zebrania delegatów, proklamował na dzień wczorajszy strajk protestacyjny, który objął nieomal wszystkie warsztaty pracy.

Robotnicy pabjaniccy stoją zdecydowanie na stanowisku przestrzegania umowy zbiorowej.

Znowu aresztowania w Tarnowie

(Telefonem).

Tarnów, 10 października.

Dzisiaj osadzony został w więzieniu tow. Karol Nowek, radny miasta i przewodniczący Związku Prac. Komunalnych.

Jest to 25-te aresztowanie w związku ze strajkiem robotników miejskich.

W niedzielę uwolniono z więzienia 7 towarzyszów po dwutygodniowym pobycie za kratami.

Teraz pozostaje w więzieniu 5 towarzyszów, w tem dwuch radnych miasta.

Do pracy nie przyjęto dotychczas po strajku 62 robotników.

Jak to nazwać?

Przytoczenie poniższego dokumentu mówi samo za siebie:

Odpis.

Starosta Powiatowy
w Baranowiczach
Nr. B. P. 363/10

Baranowicze, dn. 5.X

Do Rady Związków Zawodowych
w miejscu

W związku ze złożonem do starostwa zgłoszeniem bez daty w sprawie urządzenia w Baranowiczach w lokalu stowarzyszenia „Jutrznia" przy ul. Orlej 97 w dn. 6 b. m. o godz. 19 akademji z okazji „Tygodnia Młodzieży" na podstawie p. 2 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dn. 28.XII 1933 r. o wykonanie prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. Nr. 103/33)

postanawiam

zakazać urządzenia w dniu 6 b. m. o godz. 19 w lokalu „Jutrznia" w Baranowiczach akademji z okazji „Tygodnia Młodzieży", ze względu na spokój i porządek publiczny.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo złożenia odwołania do Pana Wojewody w Nowogródku, które należy wnieść za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Baranowiczach w terminie dni 14, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

wz. Starosta Powiatowy
(—) L. Paźniewski.
Zastępca Starosty.

Usunięcie z P.P.S.

Uchwałą Egzekutywy Łódzkiej Organizacji PPS. wydalony został z Partji Franciszek Marciniak, spowodu działania na szkodę klasy robotniczej.

Zamknięcie listy adwokackiej

Przedstawiciele Zrzeszenia aplikantów adwokackich interwenjował przed kilku dniami u prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie groźby zamknięcia dostępu do adwokatury.

Prezes Rady adw. Paschalski oświadczył, że narazie sprawa zamknięcia listy adwokatów jest nieaktualna. Możliwość taka powstanie najwcześniej dopiero w drugiej połowie 1935 r.

Rezultaty podniebnej walki

Oficjalne wyniki zawodów o puhar Gordon-Bennetta

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej podaje oficjalne wyniki międzynarodowych zawodów balonów o puhar Gordon Bennetta. Wyniki te zostały zatwierdzone przez komisję sportową Aer. R. P.:

1) balon **„Kościuszko"** z załogą. kpt. Hynek. W. Pomaski — 1333.5 klm.

2) **„Warszawa"** z załogą: kpt. Burzyński i por. Zakrzewski — 1304,76 klm.

3) **„Belgica"** (Belgja) pp. Demuyter i Coeckelbergh — 1172.43 klm.

4) **„Polonja"** z kpt. Januszem i por. Wawszczakiem — 1138.54 klm.

5) **„Zurych"** (Szwajcarja) pp W. Gerber i dr. E. Tilgenkamp — 1051.06 klm.

6) **„Basel"** (Szwajcarja) pp. A. Van Baerle i J. Dietschi — 910.58 klm.

7) **„Lorraine"** (Francja) pp. A. Boitard i Ch. Dupont — 890 klm.

8) **„Deutschland"** (Niemcy) pp. Gotze i F. Vogel — 875.98 klm.

9) **„L'Aigle"** (Francja) — 867.70 klm.

10) **„Dux"** (Włochy) pp. F. Amoroso i A. Pirazzoli — 856.29 klm.

11) **„Bufalo Courier Express"** (US.) pp. G. Hineman i M. F. Vanik — 821,31.

12) **„US — Navy"** pp. Ch. K. Kendall i H. T. Orville — 819.02 klm.

13) **„Wilhelm von Opel"** z pp. W. Zinner i E. Deku — 799.40 klm.

14) **„Stadt Essen"** pp. H. Kaulen i H. Pröbsting — 759.83 klm.

15) **„Bruksela (Belgja)** pp. Ph. Quersin i M. van Schelle — 700.13 klm.

16) **„Bratislava"** (Czechosłowacja) — 296.71 klm.

Echa katastrofy pod Krzeszowicami

Skargi o odszkodowania

Imieniem poszkodowanych wnieśli adwokaci do Sądu szereg skarg z powodu katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami.

Według starej ustawy austrjackiej z r. 1869, przewidziane są następujące odszkodowania:

1) za ból i lekkie uszkodzenie ciała — 500 do 1000 zł.;

2) za średnie uszkodzenie ciała — 1000 do 5000 zł.;

3) za ciężkie uszkodzenie ciała — od 5000 zł. wzwyż;

4) za śmierć — dla rodzin od 5.00 zł do 10.000 zł.

Ponieważ liczba poszkodowanych sięga 100, kolej będzie musiała zapłacić ogromne kwoty.

Ciągle jeszcze Żyrardów

Uwięzieni dyrektorzy domagają się odszkodowania

W Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie, znajdzie się w najbliższym czasie na wokandzie jeszcze jedna sprawa, pozostająca w związku z nadużyciami koncernu Boussaca w Zakładach Żyrardowskich i ustanowieniem sekwestru sądowego.

Znajdujący się obecnie w areszcie śledczym dyrektorzy francuscy Zakładów Żyrardowskich, Vermersch i Caen, wnieśli za pośrednictwem swoich pełnomocników skargę na sekwestratorów sądowych Żyrardowa, przeciw zwolnieniu ich z pracy w Zakładach, bez zachowania okresu wymówienia — mimo zawartych z nimi kontraktów na czas dłuższy.

Jak wiadomo, sekwestr sądowy zaraz po objęciu kierownictwa Zakładów Żyrardowskich, usunął obu dyrektorów pod zarzutem stosowania się do różnych zarządzeń, otrzymywanych z Paryża od Boussaca z pominięciem sekwestru.

Vermersch i Caen domagają się w tych skargach, ponownego przyjęcia ich do pracy i uznania decyzji sekwestru za nieważną.

Prezes wydziału handlowego sędzia Lauter, wyznaczyć ma dla rozpatrzenia tej skargi posiedzenie jawne, w listopadzie r. b.

Znajdujący się w Mokotowie Vermersch i Caen dążą swą skargą na sekwestr sądowy do uzyskania odszkodowania. Jak wiadomo b. dyrektorzy pobierali kilkutysięczne pensje.

„Bajrat“ zamiast Rady Miejskiej

Samorząd Warszawy... wśród serdecznych przyjaciół

Dekret z dnia 29 września r. b. o tymczasowym ustroju Warszawy, wyjmując stolicę z pod działania ustawy o samorządzie, na długi czas odsuwa obywateli od udziału w rządach miasta. Dekret ten istotnie zmienia prawny stan rzeczy, ustalony dla stolicy państwa ustawą sejmową z dnia 3 marca 1933 r.

„Usprawniona" lub jak inni mówią „przystosowana do ducha czasów obecnych" ustawa sejmowa o samorządzie, pomimo swej giętkiej, elastycznej formy przepisów, pozostawiała przynajmniej jakiś cień wpływów obywatela na rządy w mieście. Dawała nadzieję, że przecież, po 12 miesiącach od jej ogłoszenia, obywatel wybierze legalnie, obdarzone zaufaniem swojem, władze miejskie, że władze te położą kres „radosnej improwizacji" nowicjuszów samorządu, której odciski daktyloskopijne widnieją na uprzywilejowanych budżetach personalnych poszczególnych wydziałów, i że gospodarka miejska Warszawy w ciągu dłuższego okresu czasu spocznie na normalnych trwałych podstawach.

Zbyt jednak piękne były te marzenia, by miały stać się rzeczywistością. Wybory nie nastąpiły ani w dwanaście miesięcy, ani też później po upływie terminu ustawowego.

Po 7 miesiącach rządów komisarskich, „które na krótko poprzedzić miały powołanie władz z wyboru", obywatel stolicy dowiaduje się, że tymczasowość komisarycznych rządów zostaje „spetryfikowana" i utrwalona conajmniej jeszcze na 18 miesięcy.

Odsuwając wybór normalnych władz miejskich, a w ten sposób i obywatela, od kontroli nad gospodarką miejską, cóż wzamian daje dekret z dnia 29 września 1934 r.? Jakież są jego skutki praktyczne, bo przecież nie teoretyzowanie, a praktyczne wykonanie jest tutaj decydujące?!

Praktycznie dekret utrwala nieograniczone rządy komisarskie prezydenta Warszawy. Według dekretu bowiem, organami tymczasowego Zarządu będą: komisarski prezydent miasta wraz z 5 komisarskimi wiceprezydentami, rada przyboczna zwana z galicyjska „bajratem", oraz płatna komisja rewizyjna. **Wszystkie te organa powołane zostają z nominacji, bez udziału, bez zgody, bez opinji nawet obywatela stolicy, podatnika robotnika, pracownika umysłowego, którzy ciężko zapracowany grosz znoszą do kasy miejskiej.**

Prawda, dla zapobieżenia zbytniej samowoli komisarskiego prezydenta, ustawa przewiduje kolegjalne działanie tymczasowego Zarządu Miejskiego w sprawach, w których ten Zarząd zastępuje rozwiązane organa ustrojowe. Lecz to teoretycznie.

Bo któż składa się w Warszawie na ową kolegjalność Zarządu? P. Starzyński, komisaryczny prezydent, osobisty jego przyjaciel z Ministerjum Skarbu, obdarowany mandatem wiceprezydenta — p. Około - Kułak; drugi przyjaciel p. Starzyńskiego — p. Pohoski, obecnie chory — p. Medard Downarowicz, którego agendy p. Starzyński skwapliwie powierzył p. Pohoskiemu, wreszcie p. Ołpiński, b. wysoki urzędnik państwowy, (nawykły do stosowania się do zaleceń zgóry). Piątego wiceprezydenta na razie jeszcze nie znamy, ale zato doskonale znamy umiejętność komisarskiego prezydenta otaczania się wyłącznie „swoimi" ludźmi. Więc chociaż przewidziana nawet jest kolegjalność Tymczasowego Zarządu, w praktyce ową kolegjalnością Zarządu będzie p. Starzyński w pięciu fotograficznych odbitkach własnych.

Nie zmienia również nieograniczonej swobody komisarza rządowego rada przyboczna — „Bajrat", którego opinji winien Tymczasowy Zarząd zasięgać we wszystkich sprawach, wymagających uchwały rady miejskiej. Co innego przecież jest „zasięgnąć opinji", a co innego opinję tę wykonać i wcielić w życie.

Jeżeli rada miejska, wychodząca przecież z powszechnych wyborów, w myśl nowej ustawy samorządowej, jest sprowadzona do nic nieznaczącego organu, to z „bajratem" z nominacji komisarski prezydent wiele ceremonji robić sobie nie będzie. Przecież w skład „bajratu" wchodzą zazwyczaj znajomi z jednego i tego samego obozu; przecież „bajrat" powołany jest, żeby zasłaniać, a nie odsłaniać działalność rządów komisarycznych. Podobny „bajrat" istniał przecież przy komisarskim zarządzie we Lwowie, akceptował wszystko, co chciał komisarski prezydent, aż się to tam skończyło skandalem o wyraźnym zapaszku kryminalnym.

Pozostaje owa płatna komisja rewizyjna. Komisja ta według nowej ustawy samorządowej posiada bardzo rozległe kompetencje i wielkie znaczenie. Mogłaby rzeczywiście stać się istotnym organem kontrolującym, mogłaby być okiem opinji publicznej, patrzącym na palce komisarycznego zarządu. Ale zadanie to spełnićby mogła tylko wtedy, gdyby członkowie jej posiadali najwyższe kwalifikacje osobiste i społeczne, całkowitą niezależność moralną i mocne oparcie w najszerszych warstwach społecznych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że członkowie komisji rewizyjnej mają być płatni, to łatwo przecież nasuwa się mniemanie, że „w biegu na przełaj" do nowokreowanych posad wezmą udział wszyscy „szybkobiegacze" znani nam ze Stowarzyszenia Przyjaciół Wielkiej Warszawy, zaprawieni „do brania w skoku i podejściu" wszelkiego rodzaju przeszkód. Poprzednia bowiem specjalna komisja oszczędnościowo - rewizyjna, kosztująca miasto blisko 100 tys. zł., jest do biegu takiego powodem aż nadto zachęcającym.

Tak w praktyce wygląda, według dekretu, tymczasowy ustrój Warszawy w ustosunkowaniu się do opinji publicznej. Prawda, dekret powiada, że ten stan rzeczy trwać będzie tylko „do czasu nadania Warszawie nowego trwałego ustroju, co się ma stać do dnia 31 marca 1936 r."

Lecz z praktyki wiadomo, „że od czasu do czasu" wszystko gruntownie u nas się zmienia. Co będzie „do czasu" to zobaczymy. Narazie widzimy to co jest, a mianowicie, że trójjedyny ustrój (Zarząd komisaryczny, „bajrat", komisja rewizyjna) musi doprowadzić do pewnego rodzaju zjawiska, które zazwyczaj nazywa się **„przyjacielską poręką"**.

I troską napawa nas nie los i trwałość przyjaźni pomiędzy poszczególnymi pionami i pionkami trójjedni ustrojowej — bo wszakże pieśń głosi: „Było nas pięciuset a wszyscy z jednej gromady"!...

Nie, nie o to nam chodzi. Jeżeli nowy tymczasowy ustrój nasuwa obawy, to tylko te, by wśród serdecznych przyjaciół nie zginął zając samorządu stolicy.

AL. W-R.

„I Ulmanis chciał być taki

Jednym z najgłośniejszych wyczynów hitleryzmu w dziedzinie kulturalnej było, jak wiadomo, publiczne spalenie, a następnie usunięcie z bibljotek — utworów znakomitych pisarzy niemieckich i obcych, od Lessinga i Heinego aż do T. i H. Mannów, A. Zweiga, Feuchtwangera, Tollera i t. d.

Zakażając inne społeczeństwa trądem nietolerancji i barbarzyństwa, hitleryzm wszczepia im zarazem własne sposoby i metody walki ze wszystkiem, co tchnie wolnością. Jak doniosły depesze, szef faszystowskiego rządu łotewskiego — ULMANIS idąc w ślady Goebbelsa, wydał zarządzenie aby z bibljotek ryskich usunąć wszystkie książki o „tendencji antypaństwowej", to znaczy antyfaszystowskiej, zakupione przez poprzedni, socjalistyczny zarząd m. Rygi. Nauka nie idzie w las...

***

Nieboszczyk kard. Richelieu pisał w swym „Testamencie": „Jak ciało, któreby miało oczy na wszystkich członkach, byłoby potworne, taksamo potworne byłoby państwo w którem wszyscy poddani byliby oświeceni. Byłoby w niem równie mało posłuchu jak wiele zarozumienia i dumy"... Burżuazja wszystkich krajów, ze swymi Goebbelsami i Ulmanisami na czele, dba usilnie o to, by „poddani nie zostali oświeceni" by nie stała się „potworność", zagrażająca kapitalistycznym przywilejom. Stąd ta nienawiść w stosunku do — książek i drukowanego słowa.

***

Podobno prezes „Polskiej Unji Intelektualnej", prof. Tadeusz ZIELIŃSKI nosi się z zamiarem zaproszenia w najbliższej przyszłości p. Ulmanisa na odczyt do Warszawy...

Bd.

Echa zamachu marsylskiego

w prasie polskiej

Niemal cała prasa polska zdążyła już poświęcić artykuły zamachowi w Marsylji i niemal wszystkie pisma podnoszą, że zamach powstrzymał dzieło pokoju, do którego zmierzała wizyta króla Aleksandra we Francji.

„Kurjer Warszawski" pisze:

„Odwiedziny króla Aleksandra we Francji miały być bardzo doniosłem zdarzeniem na szlaku budowy pokoju europejskiego. Dzisiaj miał być król Jugosławji w Paryżu, a za miesiąc p. Barthou w Rzymie. A trzy dni temu, w tak niesłychanie dobitnej mowie na Piazza Duomo 6-go b. m. w Medjolanie, zwięzły przegląd polityki zagranicznej, zawarty w niewielu zdaniach, zaczął Mussolini od Jugosławji, a skończył na Francji, stwierdzając, że mimo wszelkie tarcia porozumienie Włoch z Jugosławją jest możliwe i pożądane, a porozumienie Włoch z Francją na dobrej drodze".

„Gazeta Warszawska" pisze:

„Zbrodnia marsylska nie powinna jednak przeszkodzić narodowi francuskiemu i narodowi jugosłowiańskiemu w doprowadzeniu do pomyślnego skutku zamierzeń, z któremi nosili się zamordowani. Będzie to najlepszy sposób oddania hołdu zmarłym i najlepsza odpowiedź tym, którzy popchnęli mordercę do dokonania tego ohydnego czynu.

Opinja zaś europejska swoją postawą powinna zaświadczyć, że jeśli morderstwo w Marsylji w intencji sprawców miało stać się czemś podobnem do mordu w Serajewie, to intencje te spełzną na niczem".

W **„Kurjerze Polskim"** czytamy:

„Przez śmierć Barthou zasadnicza linja polityki francuskiej nie ulegnie zapewne zmianie, ale sytuacja gabinetu Doumergeu'a, w chwilach, rzecz można, dla Francji przełomowych doznać może dość poważnego osłabienia.

Uprzytomnić sobie wreszcie należy konsekwencje dokonanej zbrodni na układzie sytuacji międzynarodowej. Wzmocni się niewątpliwie stanowisko tych państw, które w stosunku do Traktatu Wersalskiego nie przestrzegały zasad tak dalece idącego rygoryzmu, jak Francja. Wpłynie więc to całe wydarzenie przedewszystkiem na politykę włoską, nie pozostanie bez śladu na niemieckiej i wywoła też swoistą reakcję w Moskwie. Nie znaczy to, oczywiście, by się miało zanosić na drugie Serajewo, ale potrwa zapewne dosyć długo, zanim z nowopowstałej gmatwaniny, zaczną ujawniać się nowe kształty międzynarodowej polityki w Europie".

„Nasz Przegląd" z zamachu marsylskiego wyciąga następujący wniosek:

„Krótkie błyski strzałów morderczych w Marsylji — oświetliły nagle wnętrze dzisiejszej rzeczywistości, w której kryje się tyle ośrodków niebezpiecznych — poza polem widzenia, na którem skupia się powszechna uwaga".

W **„Gazecie Polskiej"** czytamy:

„Na ratuszu marsylskim konał nietylko wielki i szlachetny człowiek, nie tylko umierał król i bohater swego ludu — ale odchodził także w zaświaty jeden z tych nielicznych ludzi, co dźwigali na sobie ciężar równowagi w Europie".

„Kurjer Poranny" przy tej smutnej okazji przypina łatkę francuskiej wolności. Pisze więc:

„Ludzka strona tej tragedji jest dojmująco bolesna. We Francji, kraju wolności, ginie od kuli morderczej jej gość drogi i sojusznik wierny, a wraz z nim jej zasłużony, sędziwy mąż stanu. Oto jak potworny użytek z wolności uczynić może nikczemność".

Otóż w carskiej Rosji nie było wolności, a pomimo to w latach 1904—07 nie było prawie tygodnia bez zamachu.

O zamachu świeższej daty wolimy nie wspominać.

X. Y. Z.

Jakie djety pobierają

dygnitarze państwowi?

Należności za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia w kraju wynoszą **dziennie** dla Prezesa Rady Ministrów 80 zł., podsekretarza Najwyższej Izby Kontroli 60 zł., podsekretarza stanu prezesa prokuratorji generalnej, wojewody, komisarza rządu m. Warszawy, ambasadora 40 zł., dyrektorów różnych urzędów państwowych (dyr. Biura sejmowego, dyr. PKO. i t. d.) 30 zł., wicedyrektorów 20 zł., kierowników 15 zł., inspektorów urzędów i t d. 10 zł., urzędników 9 zł., praktykantów 7 zł., niższych funkcjonarjuszów państw. 6 zł. Djety dzienne w wojsku: Marszałka 80 zł., generała broni, admirała 60 zł., gen. dywizji, wice-admirała 40 zł., gen. brygady, kontradmirała 30 zł., pułkownika 30 zł. i t. d. Dalej rektorzy szkół akademickich 30 zł., prof. zwyczajni 25 zł., nadzwyczajni 20 zł. i t. d. Djety te pobierają oni oprócz pensji miesięcznych, wtedy gdy zachodzi wypadek wyjazdu służbowego, delegacji t. d.

Sprawa oświaty w Polsce

Budżet oświaty ma być zredukowany o 18 miljonów zł.

Jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł, budżet Ministerjum oświaty na następny rok budżetowy **ma być znacznie zmniejszony, bo o 18 miljonów złotych.** Obecnie w Ministerjum oświaty opracowuje się projekt wydatków tego „obciętego" budżetu.

W związku z obcięciem budżetu **mają być przeprowadzone redukcje personalne na wielką skalę i redukcje płac nauczycielskich, oraz będą zniesione wszelkie dodatki za godziny nadliczbowe i t. d. Siły kontraktowe mają być usunięte a ich miejsce zajmą bezpłatni praktykanci i praktykantki. Obcięcie budżetu Ministerjum Oświaty dotknie także wyższe uczelnie przez zniesienie szeregu dotacyj.** Fundusz budowlany ulegnie również znacznej redukcji. W innych działach wydatki ograniczone będą do najpotrzebniejszych.

Nie będzie wymiany więźniów

między Polską a Litwą

Ciągnąca się od kilku lat kwestja wymiany więźniów politycznych między Polską i Litwą utknęła na martwym punkcie.

Litwa domaga się, aby skazani za szpiegostwo więźniowie litewscy mieli prawo pozostania w Polsce po dokonanej wymianie. Władze polskie nie akceptowały tego żądania, a podjęta przez międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża interwencja w Kownie nie spowodowała zmiany stanowiska Litwy.

Uchodzi za prawdopodobne, iż wobec nieustępliwości Litwinów, wymiana więźniów politycznych między Polską i Litwą nie dojdzie do skutku. (Press).

Postulaty warszawskich bankowców

Bankowcy w obronie ubezpieczeń społecznych

W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Związku Zawodowego pracowników bankowych i Kas oszczędności, na którem uchwalono rezolucję w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. Powzięta uchwała jest znamienna z tego powodu, iż związek pracowników bankowych wystąpił z „sanacyjnej" Unji Pracowników Umysłowych głównie ze względu na zagadnienie ubezpieczeń społecznych.

Uchwalona rezolucja protestuje przeciwko ciągłym zmianom w zasadach ubezpieczeniowych oraz zmniejszeniu nabytych uprawnień, oraz domaga się zagwarantowania nienaruszalności praw nabytych lub zabezpieczonych dotychczasowemi ustawami.

W sprawie umowy zbiorowej uchwalona rezolucja domaga się ustawowego wprowadzenia przymusowych umów zbiorowych dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i przemyśle oraz rozciągnięcia przepisów o przymusowem rozjemstwie na wszelkie zatargi zbiorowe między pracodawcami a pracownikami.

Pozatem uchwalono dwie rezolucje dotyczące specjalnych zagadnień bankowców.

Stwierdziwszy poprawę interesów bankowych, postanowiono domagać się, aby banki przywróciły cofniętą trzynastą pensję.

Uchwalono wreszcie rezolucję potępiającą stosunek dyrekcji Banku Zachodniego do pracowników ze względu na — jak głosi rezolucja, — „olbrzymie obniżki płac, złośliwe redukcje personalne, kultywowanie donosicielstwa i konfidencji".

Zgromadzeni wezwali ogół bankowców warszawskich do poparcia pracowników Banku Zachodniego w obronie ich praw. (PRESS).

List do Redakcji

Od p. Zb. Zapasiewicza, b. komendanta „Legjonu Młodych" otrzymaliśmy list następujący. *Red.*

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, który ukazał się 30 września b. r. w „Czasie", a o którym dowiedziałem się dopiero w dniu wczorajszym z przedruków w prasie warszawskiej, niniejszem komunikuję, że sprawę oszczerstw odnośnie mojej osoby, skierowuję na drogę sądową.

Mam nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi mojej prośbie w imię zasad uczciwości, które winny obowiązywać w życiu publicznem i poda do wiadomości w swojem poczytnem piśmie powyższe oświadczenie.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze, wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania.

ZBIGNIEW ZAPASIEWICZ.

Warszawa, d. 9 października 1934 r.

Śmierć króla Jugosławji Aleksandra i min. Barthou

Pierwsze wiadomości

W nocnem wydaniu wczorajszem podaliśmy szereg szczegółów o zabójstwie króla Aleksandra jugosłowiańskiego i min. spraw zagranicznych Francji Barthou. Wszystkie depesze wczorajsze czytelnicy znajdą na str. 1 i 2. Na tem miejscu powtarzamy dla naszych wydawnictw prowincjonalnych różne opisy wypadków wtorkowych w Marsylji. Red.

We wtorek w godzinach popołudniowych do Marsylji na krążowniku „Dubrownik" przybył król jugosłowiański Aleksander I.

Do portu w Marsylji na powitanie gościa przybyli: minister spraw zagranicznych Francji, p. Barthou, generalicja, oraz przedstawiciele różnych instytucji państwowych, samorządowych i społecznych.

Na przyjęcie króla Aleksandra Marsylja przybrała odświętny wygląd. Miasto zostało udekorowane flagami. Do Marsylji przybyli jeszcze w godzinach rannych ministrowie francuscy: Barthou i Pietri. Na powitanie królewskiego gościa przygotowane zostały krążowniki wojskowe: „Colberts" i „Duguens", które udały się na spotkanie „Dubrownika". W godzinach popołudniowych do portu marsylskiego zaczął się zbliżać jugosłowiański krążownik „Dubrownik" na pokładzie którego znajdował się król Aleksander. Na spotkanie króla wyruszyły z Marsylji 3 krążowniki francuskie. W chwili, kiedy do portu zbliżał się krążownik „Dubrownik", ustawiona przy wylocie flota francuska powitała gościa jugosłowiańskiego salwą honorową.

Król Aleksander wysiadł w porcie. Powitanie jego odbyło się według z góry ustalonego protokułu. Z przystani portowej król udał się samochodem w kierunku ratusza marsylskiego. gdzie miało się odbyć oficjalne jego powitanie.

Była godzina 16 min. 20, auto w którym jechał król Aleksander w towarzystwie francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Ludwik Barthou, dotarło do gmachu giełdy, który znajdował się na drodze do ratusza. Wzdłuż całej drogi ustawione były gęste szpalery żądnej ujrzenia króla publiczności. W momencie, kiedy auto mijało gmach giełdy, z tłumu w kierunku króla padło około



KRÓL ALEKSANDER I.

20 strzałów.

Pięć kul trafiło króla Aleksandra. Trzy kule utkwiły w jego klatce piersiowej, dwie w okolicach ust. Król przewieziony bezzwłocznie do ratusza marsylskiego został poddany operacji.

Od strzałów spiskowców zostali ranni, francuski minister spraw zagranicznych Ludwik Barthou, oraz trzech generałów, towarzyszących królowi, kilka osób z pośród publiczności, przyglądającej się przyjazdowi króla i dwuch operatorów filmowych.

Według pierwszych relacji, jakie przyszły do Warszawy przez Paryż, zamachu dokonało 10 spiskowców, którzy bezpośrednio po dokonaniu krwawego czynu zbiegli, korzystając z zamieszania, wywołanego strzałami.

Co opowiadają naoczni świadkowie?

Powitanie króla Aleksandra jugosłowiańskiego w porcie marsylskim odbyło się według zgóry przygotowanego ceremonjału. Minister spraw zagranicznych Barthou zbliżył się do króla Aleksandra i powitał go w imieniu prezydenta republiki i rządu. Po krótkiej rozmowie król Aleksander zajął miejsce w samochodzie i orszak ruszył.

Gdy pojazd królewski przejeżdżał koło gmachu giełdy z tłumu oddano około 20 strzałów w kierunku pierwszych trzech aut. Widzowie podnieśli

okrzyk pełen przerażenia.

W tym momencie padło na ziemię kilku rannych żołnierzy. Powstało wielkie zamieszanie.

Orszak bez zatrzymania skierował się w stronę prefektury w ratuszu miejskim.

Okazało się, że król Aleksander został ciężko ranny 3 kulami rewolwerowemi.

Szofer samochodu królewskiego oświadczył:

Gdy samochód przejeżdżał przez Plac Giełdy jakiś osobnik rzucił się na stopnie wozu i wystrzelił 4 czy 5 razy w stronę króla. W tej chwili rzuciłem się na zamachowca, chcąc go obezwładnić.

Jednocześnie adjutant króla, który znajdował się w samochodzie, wyrwał szablę z pochwy i wymierzył kilka ciosów zamachowcowi. Zamachowiec padł na bruk.

Korespondent Havasa podaje, że zamachowiec po dokonaniu zamachu usiłował popełnić samobójstwo. Jednak policjanci przeszkodzili mu w tem.

***

Pułkownik Piollet, który eskortował samochód króla Aleksandra, oświadczył, że na Placu Giełdy pewien osobnik wyskoczył z tłumu i rzucił się na stopień auta. Pułkownik, zauważywszy to rzucił się natychmiast w kierunku wozu, lecz nie mógł przeszkodzić zamachowcowi, który błyskawicznie wystrzelił do króla.

W samochodzie oprócz króla Aleksandra znajdowali się minister Barthou i generał Georges. Pułkownik Piollet wyciągnął szablę i dwoma uderzeniami powalił napastnika na ziemię. Jednocześnie szofer samochodu strzelił kilkakrotnie do mordercy. Zamachowiec pomimo, że upadł na ziemię nie wypuścił broni i strzelał w dalszym ciągu. Kule jego trafiły 2-ch policjantów i pewną kobietę, która znajdowała się w pierwszym szeregu publiczności. Policja i gwardja cywilna usiłowały odeprzeć tłum napierający na samochód. Zamachowca podniesiono. Wzburzony tłum usiłował go zlinczować.

Minister Barthou zmarł od ran

Minister Barthou zmarł po operacji naskutek osłabienia działalności serca i upływu krwi. Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych nie wydawał się początkowo groźny. Natychmiast po przewiezieniu do szpitala postanowiono dokonać amputacji lewego przedramienia celem uniknięcia zakażenia. Lekarze przypuszczali, że życiu ministra nie zagraża niebezpieczeństwo. W czasie operacji wywiązał się krwotok. Postanowiono dokonać transfuzji krwi, która jednakże nie odniosła skutku. Działalność serca słabła z minuty na minutę i spowodowała zgon ministra Barthou.



MIN. SPR. ZAGR. FRANCJI L. BARTHOU.

Minister Barthou, który usiłował przyjść królowi z pomocą,

został ranny w ramię i brzuch.

Minister

Barthou zmarł

o godzinie 17 m. 45 wskutek odniesionych ran.

Pozatem generał Georges i admirał Berthelot, prefekt Tulonu, odnieśli ciężkie rany, wskutek których zmarli. Również zmarł jugosłowiański marszałek dworu królewskiego, generał Dimitrjewicz, wskutek odniesionych ran.

Ostatnie chwile króla

Z chwilą, kiedy dotkorzy stwierdzili, że niema nadziei na uratowanie króla, złożono jego zwłoki na kanapie, przykrywając trójkolorowym sztandarem. Ręce króla są złożone na piersiach, twarz jest spokojna, ale całkowicie pozbawiona krwi. W sali pogaszono wszystkie światła elektryczne, zostawiając tylko dwie zapalone świece. W sali sąsiedniej znajdują się dziennikarze serbscy, którzy przed godziną witali króla.

Ciekawe, choć nie aktualne

Ile różnych „ologij" znamy w nauce

Jeden z dzienników nowojorskich podaje ciekawe zestawienie wszystkich dziedzin nauki i wiedzy których nazwy kończą się na „ologja" Lista ta przedstawa się następująco:

ANTROPOLOGJA — gałąź historji naturalnej, zajmująca się człowiekiem, jego rozwojem, rasami ludzkiemi.

ARCHEOLOGJA — nauka o zabytkach starożytnych.

ASTROLOGJA — sztuka wróżenia z położenia gwiazd.

BIOLOGJA — nauka o życiu istot ustrojowych.

BIONTOLOGJA — fizjologja gatunków i rodzajów.

KARPOLOGJA — nauka o owocach.

KRANJOLOGJA — nauka zajmująca się badaniem powierzchni czaszki i wnosząca z jej budowy o władzach umysłowych i charakterze człowieka.

KRYMINOLOGJA — nauka sądownictwa kryminalnego.

ENTOMOLOGJA — nauka o owadach.

ETYMOLOGJA — część gramatyki, objaśniająca tworzenie się i pochodzenie wyrazów i ich źródłosłowy.

GEOLOGJA — nauka o budowie i tworzeniu się ziemi, w szczególności jej warstw zewnętrznych, czyli tak zwanej skorupy ziemskiej.

GENEALOGJA — rodowód, ród, rozgałęzienie rodu, dynastji.

GRAFOLOGJA — Nauka rozpoznawania charakteru i skłonności człowieka z jego pisma.

HOROLOGJA — mierzenie czasu.

HYDROLOGJA — nauka o wodzie w ogólności.

LIMNOLOGJA — nauka o jeziorach.

MAMMALOGJA — nauka o zwierzętach ssących.

MINERALOGJA — dział nauk przyrodniczych, traktujący o minerałach.

NAWOLOGJA — architektura kościelna.

OFTALMOLOGJA — okulistyka, nauka o oczach w stanie zdrowia i choroby.

KAMPANOLOGJA — nauka o dzwonach.

PATALOGJA — część medycyny traktująca o chorobach, ich przyczynach, objawach przebiegu i skutkach.

FIZJOLOGJA — nauka o czynnościach życiowych, zachodzących w ciele istot ożywionych — ludzi zwierząt i roślin.

PALEONTOLOGJA—nauka o szczątkach kopalnych skamieniałych zwierząt i roślin.

FRENOLOGJA — nauka wnioskowania o zdolnościach umysłowych zwierząt i roślin.

POMOLOGJA — naukowa znajomość gatunków owoców, nauka o hodowli drzew i krzewów owocowych.

SOCJOLOGJA — nauka o objawach życia społecznego, o prawach którym ono jest podległe, o podstawach i urządzeniu bytu społecznego w zgodzie z dobrem powszechnem.

TEOLOGJA — nauka o Bogu i religji; ogół umiejętności religijnych udzielanych kształcącym się na duchownych.

ZOOLOGJA — nauka o zwierzętach.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.25. Dolar złoty 8.91. Rubel złoty 4.58,5. Funt szterling 25.90. Dolarówka 53.50, 3% poż. Budowlana 47.80 4% poż. Inwestycyjna 116.25. 7% poż. Stabilizacyjna 76.25. 4½%.

WILLIAM LOCKE 9)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Mówił z gwałtownością w tonie, którą pamiętała tak dobrze. Nie przerywała mu ze względu na wspomnienia, a także w nadziei, że Godfrey zapomni o swojem żądaniu ujawnienia mu tych wspomnień. Ale on wrócił do tego tematu.

— Innym razem — odpowiedziała. — Tych rzeczy nie można wyciągać odrazu z przeszłości. Będziemy mieli dużo okazyj do rozmowy, zanim nadejdzie pańska nowa stopa..

— Ale będziemy rozmawiali jeszcze wiele razy, prawda? — zapytał niespokojnie.

— Dlaczego wątpi pan o tem?

— Nie wiem. Niech mi Siostra wybaczy. Nie chciałbym być niegrzecznym, ale kobiety są czasami takie dziwaczne.

Uśmiechnęła się z mądrością, wynikającą z przewagi swego wieku; — szczerość jego była dziecinnie rozbrajająca: — A cóż pan wie o kobietach, panie Godfrey?

Zmarszczył kapryśnie czoło i potarł ręką włosy.

— Niewiele. Cóż mężczyzna może wiedzieć? Czy pani zdaje sobie sprawę — zapytał z taką miną, jakgdyby odkrył Amerykę — że jesteście wszystkie djablo niezrozumiałe?

Na te słowa roześmiała się bez ogródek.

— A ona nie jest dobra?

— Ona? Kto? O... tak. Jakże Siostra zgadła?

— Drogi natury różnią się niewiele między sobą. Więc jakaż ona jest?

— Byłaby bez zarzutu, gdyby nie mój brat...

— Pański brat? Och, oczywiście... — Musiała sięgnąć pamięcią do mało ważnych wspomnień: — Matka pańska była wdową, gdy wyszła zamąż... miała jednego syna.

— Tak. O siedem, czy osiem lat starszego odemnie. Nazywa się Doon. Na imię ma Leopold. Nigdy nie żyliśmy z sobą dobrze; nie znosiłem go przez całe życie, ale niema co mówić... jest wspaniałym żołnierzem. Major... z odznaczeniami... zachowuje się cudownie. Ale chłopak pozostał nienaruszony; nie ma — tak jak ja — urwanej stopy.

— A ta pani?

— Powiem Siostrze innym razem — w jednej z naszych wielu rozmów. W tej chwili mam uczucie, jakby to nie odgrywało najmniejszej roli w porównaniu z poznaniem Siostry. Na Boga! — wykrzyknął po pauzie — jakże dziwaczny jest ten świat.

Wsunął ręce do kieszeni i wyciągnął nogi, wspierając na kuli zniekształconą kończynę. Popołudniowa cisza bukowego lasku spowijała ich oboje, pogrążonych w kontemplacji nad dziwacznem urządzeniem tego świata. Patrzyła na tego chłopca: młodego, silnego, pełnego fizycznej i intelektualnej radości żysia; traktującego jako drobnostkę bez znaczenia poświęcenie dla swojej ojczyzny wielu rzeczy, które nadawały cenną treść jego fizycznej egzystencji; chowającego głęboko na dnie swojej angielskiej duszy pogardę dla śmierci; oto syn, z którego każda matka mogłaby być dumna. Bardzo bliska była łez na myśl o tem, co mogło było być. I całe jej serce wyrwało się nagle ku niemu w wielkim porywie uczucia, jakgdyby odnalazła swego własnego syna, — a w oczach błysnęły łzy. Położyła mu dość nieśmiało rękę na ramieniu.

— Drogi chłopcze — rzekła — bądźmy dobrymi przyjaciółmi ze względu na więź, która istnieje między nami.

Wzdrygnął się na to dotknięcie i wyciągnąwszy obie ręce z kieszeni — zatrzymał jej dłoń w swoich.

— Przyjaciółmi? Jest pani kochana... najukochańsza istota na świecie. Będzie pani jedyną kobietą, którą naprawdę kocham. Co to? płacze pani?

Jej zwilgotniałe oczy błysnęły:—Jesteśmy wszystkie djablo niezrozumiałe, co?

— Ale pani nie — ani trochę. — Pocałował jej rękę i puścił. — Pani jest taka prosta i cudowna. Ale jak mogę panią nazywać?

— Nazywać mnie? — Pytanie to wstrząsnęło nią trochę. — Może mnie pan nazywać po imieniu, jeżeli pan chce — kiedy jesteśmy sami... Marcela!

— Cudownie — zawołał. — Ten dawno odczuwany brak. Miałem już tyle Sióstr, ile mogło znieść moje młode życie.

Podniosła się i pomogła mu wstać.

— Mam nadzieję — rzekła — że pozostaniesz bardzo długo chłopcem, którym jesteś.

(D. c. n.).

Żądania socjalne klasy robotniczej

W świetle uchwał IX kongresu Zw. Zaw. Rob. przemysłu włókienniczego

W referacie swoim na IX Zjeździe Robotników Przemysłu Włókienniczego — tow. Antoni Walczak omówił obszernie zamachy przemysłowców i władz na zdobyte przez klasę robotniczą prawa socjalne.

Mówca wskazał, że ci robotnicy — którzy dobrowolnie zrzekają się swoich praw, ponoszą także w ogromnym stopniu winę za grzebanie ustawodawstwa socjalnego. Ci nieuświadomieni robotnicy własnemi rękami kopią sobie grób.

Poza akcją obronną, musimy dążyć do rozbudowy ustawodawstwa idąc po linji zdobywania szańca za szańcem. Delegaci po fabrykach muszą uświadamiać robotników o konieczności należenia do organizacji klasowej; jeżeli ta organizacja będzie potężna — również walka nasza zarówno w obronie dotychczasowych praw, jak i o ich rozszerzanie — musi okazać się zwycięską.

Uchwalona przez kongres rezolucja w tych sprawach, po omówieniu obecnego stanu w tej dziedzinie, stwierdza, iż „sanacyjna" większość sejmowa w Polsce, będąca wyrazicielką interesów klas posiadających, wbrew głosom opozycji przeprowadziła pogorszenie ustawodawstwa socjalnego, w myśl żądań „Lewiatana", i odebrała klasie pracującej szereg najistotniejszych zdobyczy socjalnych oraz praw politycznych.

IX-ty Kongres Związku domaga się:

a) Wobec szalejącego kryzysu i bezrobocia, wprowadzenia 30-to godzinnego tygodnia pracy, przy jednoczesnem utrzymaniu dotychczasowych obowiązujących płac robotniczych.

b) Przyznania zasiłków wszystkim bezrobotnym pozbawionym pracy, oraz półbezrobotnym, pracującym po 3 i mniej dni w tygodniu, przedłużenia okresu zasiłkowego na cały czas bezrobocia i podwyższenia zasiłku do wystarczającej wysokości.

c) Przywrócenia urlopów robotniczych wg. ustawy z dnia 16 maja 1922 roku.

d) Reformy ustawy scaleniowej w kierunku przywrócenia świadczeń na wypadek choroby, wg. postanowień ustawy z dnia 19 maja 1920 r., obniżenia składek płaconych przez ubezpieczonych, a podwyższenia składek płaconych przez pracodawców i przez skarb Państwa, obniżenia wieku dla uzyskania świadczeń emerytalnych do lat 55 i podwyższenia wypłacanych świadczeń.

Dalej rezolucja protestuje najenergiczniej przeciwko komisarycznym rządom w instytucjach ubezpieczeniowych, domaga się przywrócenia pełnego samorządu ubezpieczeniowego, oraz protestuje przeciwko zapowiedzianemu przez premjera obecnego rządu, dalszemu pogarszaniu ubezpieczeń socjalnych.

Rezolucja stwierdza, że wrogą politykę socjalną, która idzie na rękę „Lewiatanowi", klasa robotnicza zwalczać musi bezwzględnie, dążąc równocześnie do rozbudowy zdobyczy socjalnych w myśl swoich żądań. Kongres wypowiada się za bezwzględną walką klasy pracującej, której formę ustali Komisja Centralna Związków Zawodowych w wypadku usiłowania przeprowadzenia dalszego pogorszenia ustawodawstwa socjalnego.

Rzeczy, które należy zmienić

Jak to było za rządów partyjnych, a jak jest obecnie

(Kor. wł.).

Piszą nam z Nadwórnej:

Zarząd Kasy Chorych w Nadwórnej — za czasów „partyjnictwa" umiał trafić do przekonania wszystkim zainteresowanym czynnikom i prowadził wspólną akcję zwalczania chorób zakaźnych. Wspólnie ustanawiano lekarzy okręgowych we wszystkich ważniejszych ośrodkach powiatu, wspólnie utrzymywano poradnię przeciwgruźliczą, zwalczano choroby weneryczne i t. d. Lekarz powiatowy dr. Giełczyński był częstym gościem w ambulatorjach Kasy Chorych i taksamo lekarze mieli, jako pracownicy Kasy Chorych, zawsze we wszystkich sprawach łączność z lekarzem powiatowym.

Pomimo „partyjnictwa" Starosta i lekarz powiatowy w akcji o pomyślny stan sanitarny w powiecie mieli dla Zarządu Kasy Chorych pełne uznanie.

Dziś niema „partyjników". Rządzą sami „legjoniści" — ale jedni przeciw drugim tak ryją, aż miło.

Warto też przeczytać sprawozdanie obecnego lekarza powiatowego, a niema w tem sprawozdaniu przesady, ani w jednym słowie!

W powiecie epidemja czerwonki, zmiatająca dzieci ze świata; pokazuje się tyfus, nie obcy w tych stronach głodu; gruźlica pochłania masę ofiar. Co na to dyrekcja tak zwanej „społecznej" ubezpieczalni? Zamknęła poradnię przeciwgruźliczą, rozebrano (i złośliwie nie naprawia się!) sanitarkę — i wydaje się zarządzenia, krępujące zastraszonych redukcjami lekarzy, które są sprzeczne z wszelkiem pojęciem ochrony największego skarbu ludzkości: zdrowia!

Nie mam zamiaru i potrzeby bronić lekarza powiatowego, ale co on zrobi, gdy wszyscy, zamiast współdziałać, będą mu robić na przekór? Według „sanacyjnej" recepty: skończy się jakiś tam dr. Wiszniewski, albo dr. Gruber, albo zwalą winę na dr. Kowarzyka, czy dr. Harsza, ale dla nas, dla mieszkańców powiatu naprawdę idzie o życie!

Naftowiec.

Imieniny

W „Słowie" wileńskim znalazł się rozczulający obrazek, jak to województwo poleskie obchodziło „dzień patrona" swego wojewody p. WACŁAWA KOSTKA-BIERNACKIEGO.

Kogo tam nie było w „salach recepcyjnych" onego dnia uroczystego! I urzędnicy województwa, i urzędnicy starostw, i pp. komisarze policji, i pp. sędziowie Rzeczypospolitej; i Bank Rolny, i wyobraźcie sobie — specjalna delegacja IZBY ADWOKACKIEJ; której odwaga cywilna została w ten sposób zadokumentowana ponad wszelką bodaj wątpliwość; byli także obecni — rzecz prosta — duchowni wszelkich wyznań, przedstawiciele urzędowi idei miłości bliźniego; nie brakło ziemiaństwa, strzelców, pełnych entuzjazmu, oraz dostojnej, siwowłosej reprezentacji „chłopów - Poleszuków", z radości, jak mówi piosenka, zgoła nieprzytomnych.

Wszystko odbyło się według ceremonjału, przepisanego żywcem z ceremonjału imieninowego monarchów i prezydentów Republik.

Zebrano się grupami; p. Kostek - Biernacki „wyszedł w otoczeniu"; winszowano; gratulowano; p. Kostek - Biernacki złożył pocałunek dobrotliwy („ojcowski"!) na czole starego, jak grzyb, Poleszuka; orkiestra grała; strzelcy maszerowali; mgła rozrzewnienia zasnuła oczy korespondenta „Słowa"...

***

Naprawdę tak było... To nie jest żadna blaga... Szkoda tylko, że pp. adwokaci Polesia nie ofiarowali przy okazji p. Kostkowi - Biernackiemu adresu dziękczynnego... za Brześć, i że nie sprowadzono osobnej delegacji „wdzięcznych poddanych" z... Berezy Kartuskiej.

Wtedy mielibyśmy fotografję całkowitą „duszy polskiej", wylęgłej z błot poleskich.

ARCHIWISTA.

Spowiedź legjonisty

B. legjonista Teofil Huss napisał do naszej redakcji list pełen bólu i żalu.

Wiadomo, że Huss po wydaniu szeregu listów otwartych, piętnujących pewnych pseudo - legjonistów, został aresztowany (dopiero po pewnym czasie go wypuszczono). Podczas pobytu jego w więzieniu krakowskiem pojawił się w jednem z pism krakowskich paszkwil p. t.: „Aresztowanie rzekomego legjonisty za wydawnictwa pornograficzne".

Ponieważ p. Huss uważa, że poniżej **godności jest odpowiadać na ten paszkwil** napisał „Spowiedź". Opisuje w niej młodość swoją i działalność społeczną na terenie miasta Lwowa. Był członkiem Sokoła - Macierzy, występował jako solista w operze lwowskiej. Był asystentem mierniczym. Dalej mówi o walkach w Karpatach.

Dalej mówi Huss, że gen. Sławoj - Składkowski przed 1 i pół rokiem uznał go za legjonistę i polecił opiekunowi okręgu krakowskiego płk. A. Wójcickiemu zająć się jego osobą. Obecnie miana legjonisty mu zaprzeczają.

„Czy to nie śmieszne — pisze Huss — że ten, który schodził na froncie od tyłu ze szprycką jest wielkim legjonistę i ma zato fotele, serdele, a mnie, który przecierpiałem tyle, odbierają to miano legjonisty". Tak kończy swoją spowiedź p. Huss.

Różne wiadomości z całego kraju

UCZEŃ WYPADŁ Z POCIĄGU.

Na szlaku Grudziądz — Laskowice kursuje motorówka. W niedzielę z powodu powrotu z kościoła, motorówka była szczególnie zatłoczona. Między innymi znalazł się w tylnym wagonie 12-letni synek kolejarza z Laskowic Majewski, uczeń IV klasy. Widocznie drzwi wagonu nie były przepisowo zamknięte, gdyż w pewnym momencie otwarły się i Tadzio Majewski, stojący w grupie chłopców najbliżej drzwi wyleciał z pociągu na nasyp. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Świeciu, gdzie dziecko walczy ze śmiercią.

POŻARY NISZCZĄ WIEŚ POLSKĄ.

6 b. m. w godzinach wieczorowych spaliła się wieś Lubień, gm. jaźwińskiej. Pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych, 27 zabudowań gospodarskich 7 stajen i 4 chlewy z żywym inwentarzem. Podczas gaszenia ognia 4 włościan odniosło poparzenie.

Dochodzenie ustaliło, iż pożar wybuchł w domu mieszkalnym Józefa Górki, skutkiem nieostrożnego zaprószenia ognia na strychu, przez śpiącego tam Kazimierza Górkę, brata Józefa.

WYPADEK PRZY PŁUGU MOTOROWYM.

W majątku Kobylniki (woj. poznańskie), robotnik rolny Jan Sieracki, zajęty przy parowych pługach, podczas orki spostrzegł, że z kotła jednego z pługów wycieka woda. Chcąc temu zapobiec, przystąpił do uszczelnienia otworu, usiłując mocniej wbić zamykający go kołek. Nagle wrząca woda wysadziła korek i wytrysnęła z całą siłą, oblewając Sierackiego i parząc mu dotkliwie część tułowia, nogi i jedną rękę. Stan rannego jest bardzo ciężki.

SAMOBÓJSTWO POCZTOWCA W RÓWNEM.

Popełnił samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą, kontroler urzędu pocztowego w Równem, Brzozowiec Franciszek. Powód samobójstwa urzędnika, znanego z sumienności jest narazie nieznany.

NOWA OFIARA „BIEDASZYBU".

W biedaszybie na kolonji Józefów w Zagórzu w czasie wydobywania węgla z szybiku zasypany został Stanisław Kuc, 18-letni bezrobotny, zamieszkały na kolonji Józefów. Zwłoki Kuca wydobyto po kilku godzinach.

DWOJE DZIECI RUNĘŁO NA BRUK.

W Poznaniu, przy ul. Wenecjańskiej 5, p. Bekerowa, wychodząc po sprawunki, pozostawiła w mieszkaniu dwoje dzieci, czteroletnią Bożenę i półtorarocznego Czesława pod opieką starszego brata. Chłopczyk wyszedł po zeszyt i zostawił oboje małych bez opieki.

Tymczasem dzieci zbliżyły się do nisko położonego okna i straciwszy równowagę wypadły na bruk z wysokości pierwszego piętra.

Lekarz stwierdził u chłopca, który stracił przytomność, silny wstrząs mózgu, a u Bożenki ogólne obrażenia wewnętrzne.

WYPADEK PRZY PRACY.

W domu przy ulicy Narutowicza 7 w Będzinie stolarz Piotr Banaś z Dąbrowy (ul. Legjonów), zajęty był układaniem podłogi parterowej.

Lejąc terpentynę do roztopionego wosku, spowodował zapalenie się i wybuch, wskutek czego doznał ciężkich poparzeń rąk i twarzy.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w stanie bardzo groźnym.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNIE.

Dziś w ciągu dnia pogoda pochmurna.

Zakłady ks. Pszczyńskiego nie płacą robotnikom

Gdzie podział się miljon zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego

Sprawa zaległych zarobków urzędniczych i robotniczych w zakładach ks. Pszczyńskiego jest ciągle niezałatwioną. Zarządca przymusowy dyr. Kowalski odmówił kategorycznie wypłacenia zarobków za sierpień i połowę września.

Robotnicy otrzymali jedynie zaliczki od 2 do 5 zł. Jak mają wyżyć z kilku złotych przez 6 tygodni. Ani ks. Pszczyńskiego, ani dyr. Kowalskiego, ani zarządu przymusowego głowa nie boli.

Pieniędzy jednak nie brakuje. W kasie zakładów pszczyńskich leży bezużytecznie 120 tysięcy złotych. Dowiadujemy się, że dyr. Kowalski otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego 1 miljon tytułem pożyczki. Powstaje więc pytanie na co zostały te pieniądze zużytkowane? Gdzie podział się miljon złotych?

Przecież przedewszystkiem należało wypłacić robotnikom zaległe zarobki, albo dać im wystarczające zaliczki na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb.

Robotnicy nie chcąc utrudniać sytuacji zarządu przymusowego, dotychczas nie rozpoczęli jeszcze strajku, ale bliski jest kres cierpliwości robotniczej.

Świadczy o tem, np. ostatnie zebranie załogi na kopalni „Boer". Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie rozpoczęcie demonstracyjnego strajku, jednak narazie strajk odroczono aż do zajęcia stanowiska w tej sprawie przez związki zawodowe.

Na skutek uchwały załog. kopalni „Boer", Zarząd przymusowy zakomunikował wydziałowi rady zakładowej w dniu 9 października, że zaległe zarobki za drugą połowę września r. b., jak również zaliczka na październik, wypłacone zostaną w sobotę, dnia 13 b. m.

Robotnicy ks. Pszczyńskiego zapytują się, kiedy zostaną wypłacone należności zaległe do 15 września?

Należy nadmienić, iż dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja sądu w sprawie ustalenia, kto ma prawo dysponowania pieniędzmi zakładów ks Pszczyńskiego. Wyjaśnienie tej sprawy przyczyni się do uregulowania drażniącej kwestji zaległych zarobków.

Ulica beznadziejnej niedoli...

Na ul. Nowomińskiej Nr. 11 w Warszawie, właściciel tego domu Cybulski **wyeksmitował 70-letnią staruszkę — niewidomą,** która przemieszkała w powyższym domu 15 lat! Bezradna staruszka siedzi na schodach.

Na tejże ulicy pod Nr. 9 od blisko pół roku obozuje na podwórzu wyeksmitowana rodzina, składająca się z małżeństwa i 5-ga dzieci. Matka dzieci zachorowała na tyfus, a gospodarz Chiciński nie pozwala nawet ludziom miłosiernym na karmienie opuszczonych dzieci.

Charakterystyczne, że mieszkanie wyeksmitowanych jest dotąd nie zajęte, albowiem jest to w całym domu najgorsza nora, w której zbiegają się rury wodociągowe i kanalizacyjne, a przeto nikt nie chce wprowadzić się do takiej wilgoci.

Dlaczego miasto nie zaopiekuje się temi ofiarami, skoro wciąż ogłasza np. że ma do wynajęcia wolne mieszkania na ul. ks. Janusza?

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START" prowadzi lekcje plastyki dla kobiet i dziewczynek pod kierownictwem p. p. Hryniewickiej i Brattówny. Lekcje odbywają się w poniedziałki i piątki dla dziewczynek od 6-ej do 7-ej wiecz., dla kobiet od 8-ej do 9-ej w. w sali Ośrodka, ul. Czerw. Krzyża 20.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH. W dniach 14 i 21 b. m. odbędzie się turniej siatkówki w grach trójkowych, dwujkowych i mieszanych dla mężczyzn i kobiet.

Rozgrywki odbywać się będą systemem punktowym.

Turniej organizuje I Rob. Ośrodek Wych. Fiz. i dostępny jest dla zawodników zrzeszonych w Z. R. S. S. jak i niestowarzyszonych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat I Rob. Ośr. Wych. Fiz. Czerwonego Krzyża 20. w godz. 16—20 do dnia 12 b. m.

Początek zawodów na boisku ośrodka przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w niedzielę, 14 b. m. o godz. 9 rano.

Piłka nożna

ZARZĄDZENIA WŁADZ W SPRAWIE AWANTUR NA BOISKACH. We wtorek wieczorem odbyła się w radjo specjalna audycja w sprawie ostatnich awantur i zajść na boiskach piłkarskich w Polsce. Udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i sportowych.

Mjr. Chruściel oświadczył, że Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego graczom biorącym udział w awanturach nie udzieli żadnych zniżek kolejowych, paszportów zagranicznych, ulg i t. d. Kluby ukarane przez związki państwowe nie mogą liczyć na żadne poparcia P. U. W. F.

Płk. Rudolf zapowiedział, że w każdym wypadku zakłócenia spokoju na boiskach, Polski Związek Piłki Nożnej przeprowadzi specjalne dochodzenie. Okręgi wprawdzie w kwestjach ukarania klubów i graczy korzystają z autonomji, ale gdyby okręgi ukarały awanturników zbyt łagodnie względnie nie interwenjowały energicznie w każdym wypadku zakłócenia spokoju, ZPN. będzie bezpośrednio ingerował, nie cofając się przed żadnemi krokami, aby utrzymać porządek na boiskach.

PÓŁFINAŁY O WEJŚCIE DO LIGI. Na wczorajszem zebraniu zarządu PZPN. wylosowane zostały półfinały rozgrywek o wejście do Ligi a mianowicie:

I półfinał Legja (Poznań) — Śmigły (Wilno). 21 b. m. w Poznaniu a 28 b. m. w Wilnie.

II półfinał Śląsk (Świętochłowice) — prawdop. Czarni (Lwów). 21 b. m. w Świętochłowicach, a 28 b. m. we Lwowie.

Finały rozpoczną się listopadzie przy udziale zwycięzców półfinałów i dodatkowo wyznaczonego Naprzodu (Lipiny).

Boks

O BOKSERSKIE MISTRZOSTWO LWOWA. W cyklu rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Lwowa bokserzy Lechji pokonali ostatnio Pogoń w stosunku 10:6.

Sporty wodne

WYŚCIG KAJAKOWY CZERNICHÓW — KRAKÓW. W Krakowie odbył się wyścig kajakowy na trasie Czernichów—Kraków (28 klm.). Startowało 19 osad z Krakowa i Katowic. Najlepszy czas dnia uzyskała w dwójkach mieszanych para Cracovii Legutko — Angelusówna — 1:55 m. W jedynkach wyścigowych pierwsze miejsce zajął Nowak (Cracovia), bijąc mistrza Polski Włodarczyka (KPW) w czasie 2:01:48 sek.

Atletyka?

INOWACJE W TEGOROCZNYCH MISTRZOSTWACH ZAPAŚNICZYCH WARSZAWY. Rozpoczęte przed kilku dniami drużynowe mistrzostwa Warszawy w zapasach, jak nas informuje wiceprezes sportowy WOZLA, p. Ziółkowski, rozgrywane będą według zupełnie nowego systemu — zastosowanego po raz pierwszy w Polsce. System ten jest zbliżony do systemu piłkarskiego, to znaczy za zwycięstwo klub zdobywa po 2 punkty, za remis 1 punkt, za przegraną 0 punktów. Pozatem kluby zostały podzielone na klasy A, B i C., a to w tym celu, aby dać możność młodszym zawodnikom brania udziału w zawodach. — Dotychczas bowiem kluby, które miały po 2-ch i więcej zawodników w jednej wadze wystawiały najlepszego celem zdobycia punktów, natomiast drugorzędni zawodnicy nie mieli okazji zetknięcia się z przeciwnikiem. Obecnie to się zmieni.

Przy grupowaniu klubów na klasy kierowano się ich wynikami w ostatnich 10 latach. Na tej podstawie zaliczono do klasy A: Legję, YMCA, Świt, Elektryczność, Skrę; do klasy B: Prąd, Rywal, Policyjny Klub Sportowy, Sportowy Klub Pocztowców, oraz rezerwy klasy A; do klasy C rezerwy klasy B. Ostatnia drużyna w klasie A będzie zmuszona walczyć o utrzymanie się w tej klasie przez dwukrotną walkę z mistrzem klasy B.

Życie Warszawy

Żydzi „sanacyjni" zabiegają o mandat wice-prezydenta

W kołach samorządowych coraz uporczywiej mówi się, iż w najbliższych dniach należy oczekiwać nominacji piątego vice-prezydenta Warszawy. Mandat ten ma przypaść w udziale przedstawicielowi „sanacyjnych" ugrupowań żydowskich, które zabiegają o powołanie do tymczasowego zarządu miejskiego reprezentanta interesów ludności żydowskiej.

Co słychać w stolicy?

OTWARCIE WYSTAWY BIBLJOTEKI NARODOWEJ.

Wczoraj w południe nastąpiło w Warszawie otwarcie wystawy rękopisów ze zbiorów Bibljoteki Narodowej. Wystawa mieści się w pałacu Tyszkiewiczów (Krakowskie Przedmieście 32).

POŻARY W WARSZAWIE.

Straż ogniowa w Warszawie wzywana była we wrześniu 35 razy. 15 pożarów, — które powstały, wynikły w mieszkaniach prywatnych, bądź w piwnicach. Przyczyną większości pożarów było wadliwe położenie kominów, albo nieostrożność.

ROZJEMSTWO MIESZKANIOWE.

Urząd rozjemczy zajmujący się wydawaniem orzeczeń w sprawach mieszkaniowych rozpatrzył w ubiegłym miesiącu 145 spraw, w apelacji załatwiono 45 spraw.— Do załatwienia pozostaje jeszcze w urzędzie 603 sprawy, które wogóle nie były rozpatrywane.

LIKWIDACJA LINJI ŚRÓDMIEJSKIEJ „Ś".

W najbliższych dniach zlikwidowane będą wozy tramwajowe linji „Ś", które kursują na trasie: Plac Marszałka Piłsudskiego — Dworzec Główny, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście.

POBÓR.

Jutro w lokalu przy ul. Stalowej 73 — odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatów P. P., podlegających PKU. Nr. 4.

REJESTRACJA.

Jutro, w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w roku 1914, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, poborowi zamieszkali na terenie IV komisarjatu PP., nazwiska których rozpoczynają się od liter S. do Ż.

Wczorajsze wypadki

ODCHODZĄ OD ŻYCIA.

29 l. Edward Bobrowski, wychowawca, w zamiarze samobójczym, zatruł się gazem świetlnym.

— 24 l. Helena Michalska, bez pracy i bez mieszkania, otruła się kwasem octowym w bramie domu Żelazna 50.

ZABITA PRZEZ TRAMWAJ.

Przy zbiegu ul. Leszno i pl. Kercelego pod elektrowóz linji „9", dostała się 4-letnia Danuta Turska. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie kości czaszki, rany tłuczone czoła i złamanie prawego uda. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarło.

SAMOBÓJSTWO ZABÓJCY.

25 l. Władysław Nowakowski, pseudo „Garbus", robotnik, który wczoraj zamordował właściciela domu, 72 l. Szyję Fajlichta, po dokonaniu zbrodni zbiegł. Policja zarządziła obławę i w pół godziny później Nowakowskiego zauważono idącego ul. Wronią. Na widok policji Nowakowski usiował popełnić samobójstwo, zamierzając zadać sobie cios nożem w klatkę piersiową, lecz ręka mu drgnęła, przeto zranił się w lewe przedramię. Zabójcę — desperata przeprowadzono do komisjartu, gdzie został opatrzony przez lekarza Pogotowia, a następnie przewieziony do urzędu śledczego.

WYPADKI PRZY PRACY.

Na terenie dworca Głównego, zajęty przy budowie dworca, 26-letni Gustaw Wygrzywacz, stolarz, spadł z rusztowania, doznając potłuczenia okolicy lędźwiowej.

— Przy ul. Ogrodowej 62, został przygnieciony kadzią 22-letni Chil Holcman, robotnik. H. ze złamaną lewą ręką, przewieziono na stację Pogotowia.

Z sali sądowej

Uniewinnienie kamienicznika

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy kamienicznika Hersztejna, oskarżonego o podpalenie domu, wydał wyrok uniewinniający. W motywach sąd podkreślił brak dowodów winy. I. K.

Nazwiska mówią więcej niż wszelka reklama

Kto zna nazwisko Jesse Lasky'ego, wie dobrze, że skoro film „Wesoła Zuzanna" został zrealizowany pod jego naczelnem kierownictwem, to musi cechować go największa maestrja, niezwykły smak artystyczny. Ci, którzy słyszeli o dyrektorze Podrecce i o jego Teatro del Piccoli, wiedzą, że ten teatr marjonetek, przeniesiony na ekran, wniesie do filmu zupełnie nowe walory formalne i artystyczne. Ci zaś, którzy słyszeli o znakomitym kompozytorze europejskim Fryderyku Hollandrze, nie mogą mieć wątpliwości, że piosenki śpiewane w „Wesołej Zuzannie" przez Liljanę Harvey są najcelniejszemi przebojami muzycznemi obecnej doby.

Te wszystkie nazwiska mówią oczywiście więcej, niż wszelka reklama. A ponieważ znane są prawie całej kulturalnej Warszawie, nie dziw więc, że zbliżająca się premjera „Wesołej Zuzanny" w „Światowidzie" oczekiwana jest z tak wielką niecierpliwością. (x).

Zwiedzamy C.I.W.F. na Bielanach

W niedzielę 14-go października odbędzie się wycieczka do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. **Zbiórka o godz. 10-ej przed kinem „Splendid". Koszt 85 groszy łącznie z przejazdami tramwajowemi.**

Zapisy u tow. Kucharskiego w Sekretarjacie WRSKO. Czerwonego Krzyża 20, od godz. 10 — 1 i od 5 — 8.

Wycieczka dla członków klubów sportowych i niestowarzyszonych.

Pisma nadesłane

Wyszedł z druku zeszyt za wrzesień nr. 149 „Przeglądu współczesnego" i zawiera następującą treść: Tadeusz Kowalski Omar Chajjam, Emeryk Lukinich Stefan Batory — książę siedmiogrodzki, Henri Hauser Polityka ekonomiczna dnia dzisiejszego i jej niebezpieczeństwo dla pokoju. Władysław Gluck „Mlada Bosna", Leon Chwistek Obrona logiki, Leon Wachholz Karty z życia dwóch profesorów medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w wieku XVI i XVII, Maciej Starzewski Książka o absolutyźmie Wanda Dobrowolska Ideologja bibljotekarstwa w Rosji Sowieckiej, J. H. Retinger— Religja angielska. Wiktor Ormicki Monografja o Gdyni, J. D. Emeryk Lukinich— St. W. Henryk Hauser.

Administracja „Przeglądu Współczesnego", Kraków, ul. Św. Tomasza, L. 32. Telefon Nr. 137-50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 401.200.

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ GAZOWNICY! W czwartek, dnia 11 października o godz. 6 popoł. odbędzie się zebranie członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zebranie odbędzie się w lokalu, Długa Nr. 21.

DZIELNICA MOKOTÓW. W piątek— dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu— ul. Chocimska 23, tow. redaktor Wacław Czarnecki wygłosi odczyt n. t.: „Wrażenia z podróży".

Słowo wstępne wypowie tow. prof. Zygmunt Szymanowski.

DZIELNICA PPS. WOLA — CZYSTE. Dnia 11 b. m. czwartek, o godz. 6 odbędzie się posiedzenie komitetu.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". W piątek dnia 12-go b. m. o godz. 7-ej min. 30 wiecz. w lokalu dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

T. U. R.

POSIEDZENIE ZARZĄDU. Najbliższe posiedzenie Zarządu Warszawskiego Oddziału, odbędzie się dziś w czwartek, dnia 11 października o godz. 7.30 wiecz.

CYKL DZIEJE REWOLUCYJ w Stow. b. Więźniów Polit. (Bielańska 9). Najbliższy odczyt „Rewolucja komunistyczna na Węgrzech" wygłosi tow. J. Krzesławski dziś, w czwartek 11 października o godz. 6 *punktualnie.*

CHÓR ROBOTNICZY. Warszawski Oddział TUR. organizuje chór robotniczy. — Kandydaci mogą się zgłaszać do biura Warsz. Oddziału TUR. (Czerw. Krzyża 20, pokój 40, parter — w poniedziałki i czwartki od 5 do 7-ej) bezpośrednio lub za pośrednictwem robotniczych organizacyj.

Doroczna Konferencja Zarządów Zw. Zawodowych w Warszawie

W niedzielę, dnia 14.X r. b. o godz. 10 rano w pierwszym terminie, a o 10 min. 30 — w drugim terminie, w sali Zw. Prac. Komunal. (Oddział III—Elektrownia), ul. Elektryczna 3, odbędzie się doroczna konferencja Zarządów Oddziałów Zw. Zaw. Na porządku dziennym będą:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie: a) sekretarza, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej.
3) Dyskusja nad sprawozdaniem.
4) Wybory władz: a) Wydziału Rady Zawodowej m. Warszawy, b) Komisji rewizyjnej.
5) Wolne wnioski.

Członkowie Zarządów Oddziałów zrzeszonych w Radzie Zawodowej, obowiązani są przybyć punktualnie z mandatami.

Sekretarjat Rady Zawodowej.

Majestic

„LUDZIE W BIELI"

Temat bardzo wdzięczny, gdyż zawód lekarski często stawia ludzi w sytuacjach głęboko tragicznych.

W filmie w Majestic'u nie wykorzystano dostatecznie możliwości, jakie nasuwa tak ciekawy tematu, strona romantyczna jest potraktowana dość blado, jednakże przyznać należy, że cały szereg momentów robi b. silne wrażenie.

Na specjalne uznanie zasługuje doskonałe ujęcie reżyserskie wnętrza szpitalu i świetnie oddanej atmosfery szpitalnej. Scena z chorem dzieckiem, jak również śmierć ofiary nieudanej operacji to momenty wykończone pod względem estetycznym do ostatnich granic.

Clark Gable dotychczas niedoceniany jako aktor dramatyczny, dał w swej kreacji szeroką skalę prawdziwego talentu.

I. K.

Wyścigi konne

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY NA DZIŚ:

1) Jaszczur II, Prince Gatahad.
2) Issola, Bella, Narzan.
3) Wicher III, Honfleur, Goto.
4) Baszibuzuk, Lorenzo, Gawęda.
5) Grand Seigneur, Jawor, Fandango II.
6) Ellora, Illias, Ingola.
7) Hanka, Kaboga, Reklama.
8) Kombinator, Pieprz, Ksieni.

Co usłyszymy w radjo?

Czwartek, dn. 11 października 1934.

6.48 Muzyka. — 6.52 Gimnastyka. — 7.07 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. — 7.30 Koncert. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. 12.10 Słuchowisko dla dzieci. — 12.30 Poranek szkolny. — 13.00 Dzienik połud. — 13.05 Z rynku pracy. — 13.10 Poranek szkolny. — 15.30 Wiadomości o eksporcie 15.35 Przegląd giełdowy. — 16.45 Lekcja języka francuskiego. — 17.00 Teatr Wyobraźni. — 17.50 „Skrzynka pocztowa". — 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 18.45 „Co czytać". 19.00 Utwory na saxofonie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Stare walce.— 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z kraju do kraju". 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 2100 Koncert. 21.55 Wrażenia z Kongresu Filozofów w Pradze". 22.10— Koncert reklamowy. 22.25 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku niemieckim. — 23.00 Wiadomości dla kom. 23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia. 12.X 1934 r.

6.48 Muzyka. 7.07 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert Zespołu Arkadi Flato. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert wokalny. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny". 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 „Nowiny leśne". 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 18.35 Pogadanka Towarzystwa „Caritas" — wygł. K. Makuszyński. 18.45 „Życie i obyczaje zwierząt — Żyrafa". 19.00 Koncert zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.35 Piosenki. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto?" 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symfoniczny. 22.30 „Poezja ukraińska". 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lot. 23.05 Muzyka taneczna.

Co grają w teatrach?

TEATRT ATENEUM. Jeszcze kilka dni „Ułani księcia Józefa" o godz. 18.05 i o godz. 20.30 „Pani X".

TEATR WIELKI: Dziś „Eros i Psyche" Różyckiego.

W piątek 12 b. m. ukaże się wspaniała opera Pucciniego „Tosca" z Wandą Wermińską w roli tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI" Delavigne'a.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Szekspira „Sen nocy letniej" w reżyserji L. Schillera.

TEATR NOWY. Dziś „Egipska pszenica" M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie „Taniec" Grubińskiego.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije" Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej" z Jaraczem' Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Do 14 bm. włącznie grani będą „Kochankowie" Grubińskiego.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczął sezon.

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni rewji z udziałem całego zespołu p. t. „Szukamy gwiazd".

Następna rewja w teatrze przy ul. Karowej („Numer w numer") obfitować będzie w szereg obrazów pełnych dowcipu i humoru, a wykonają je: Dora Kalinówna, Irena Skwierczyńska, Walter, Skonieczny, Lawiński i Regro.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: „Daj blat— gdyś brat".

Z FILHARMONJI. W nadchodzący piątek, t. j. dnia 12 b. m., odbędzie się Trzeci Wielki Koncert Symfoniczny Stowarzyszenia Artystów Orkiestry Filharmonji Warszawskiej w Sali Konserwatorjum, ul. Okólnik 1, poświęcony muzyce słowiańskiej. W koncercie wystąpi jako solista chlubnie znany młody pianista p. Aleksander Brachocki.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI CHOPINA, 17 października, gra wielki nasz mistrz fortepianu, sławny chopinista Aleksander Michałowski utwory chopinowskie, w sali Tow. Higjenicznego (ul. Karowa 31).

Zawiadamiamy naszych prenumeratorów zamiejscowych, że wpłacając należność za prenumeratę na nasze konto P. K. O. Nr. 175, należy posługiwać się blankietami koloru pomarańczowego, które wolne są od wszelkich opłat na rzecz P. K. O.

Z estrady koncertowej w Warszawie

Precz z recenzjami — pisał w swoim czasie Schuman, zachwycony jednym z koncertów, na którym Szopen grał swoje utwory.

Na koncercie, o którym piszę, nie grał wprawdzie Szopen, ale grał Hofman Szopena i mam dziś ochotę powtórzyć za Schumanem: poco tu sprawozdanie. Żadne słowa nie opiszą podobnej muzyki, jaką stwarza ten wielki artysta na swoim Steinway'u.

Hofman — to Huberman między pianistami. Gra jego przedewszystkiem dlatego wznosi się o wiele ponad to co się przeciętnie na koncertach słyszy, że posiada w sobie zdumiewającą naturalność, siłę wyrazu obok ruchliwej fantazji, pozwalającej artyście ze starych, ogranych utworów urabiać arcydzieła wdzięku i świeżości. Tak jest w prząśniczką Mendelssohna lub z Kaprysem Moszkowskiego.

Z tradycji Antoniego Rubinsteina, Hofman wyciągnął niezrównaną miękkość i śpiewność tonu, decydujący atut w utworach Szopena. Szopenowski koncert e moll pod palcami a raczej w odczuciu Hofmana był arcydziełem plastyki i pomysłowości, pozwalającej pianiście współtworzyć z kompozytorem jak to było w sonacie z marszem żałobnym, w kołysance, etiudach, nokturnach, walcach lub mazurkach.

Popularność Hofmana jako znakomitego muzyka nie maleje od czasów wydania jego znanej broszurki „Piano play" (Gra fortepianowa) aż do dnia dzisiejszego, kiedy na stanowisku dyrektora Instytutu Muz. w Filadelfji reprezentuje energicznego organizatora i pedagoga. Wciąż jeszcze w muzyce europejskiej i pozaeuropejskiej postać ta jest niezwykle idealnem skojarzeniem wszystkich warunków interpretacji fortepianowej, uosobieniem żywiołowego artyzmu, który z woli i talentu pianisty tak bezpośrednio i wszechwładnie przemawia do odczuwalności słuchacza.

H. D.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.